



Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr. 23

ASG wewn. 3462/79

Plk doc. dr Antoni KARPIŃSKI

**ISTOTA WYBORU KIERUNKU GŁÓWNEGO
UDERZENIA I ZASADA EKONOMII SIŁ
I ŚRODKÓW W OPERACJACH ZACZEPNYCH
DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ**

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej



05-000998-010-0

WARSZAWA



60349

179



DANES-PICTA.COM

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP*

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG wewn. 3462/79

Egz. Nr. 23

Plk doc. dr Antoni KARPIŃSKI

**ISTOTA WYBORU KIERUNKU GŁÓWNEGO
UDERZENIA I ZASADA EKONOMII SIŁ
I ŚRODKÓW W OPERACJACH ZACZEPNYCH
DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ**

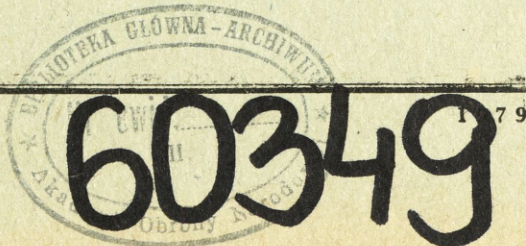
Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~6/835~~



05-000998-010-0

WARSZAWA



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG wewn. 3462/79

Egz. nr ... 23

Płk doc. dr Antoni KARPINSKI



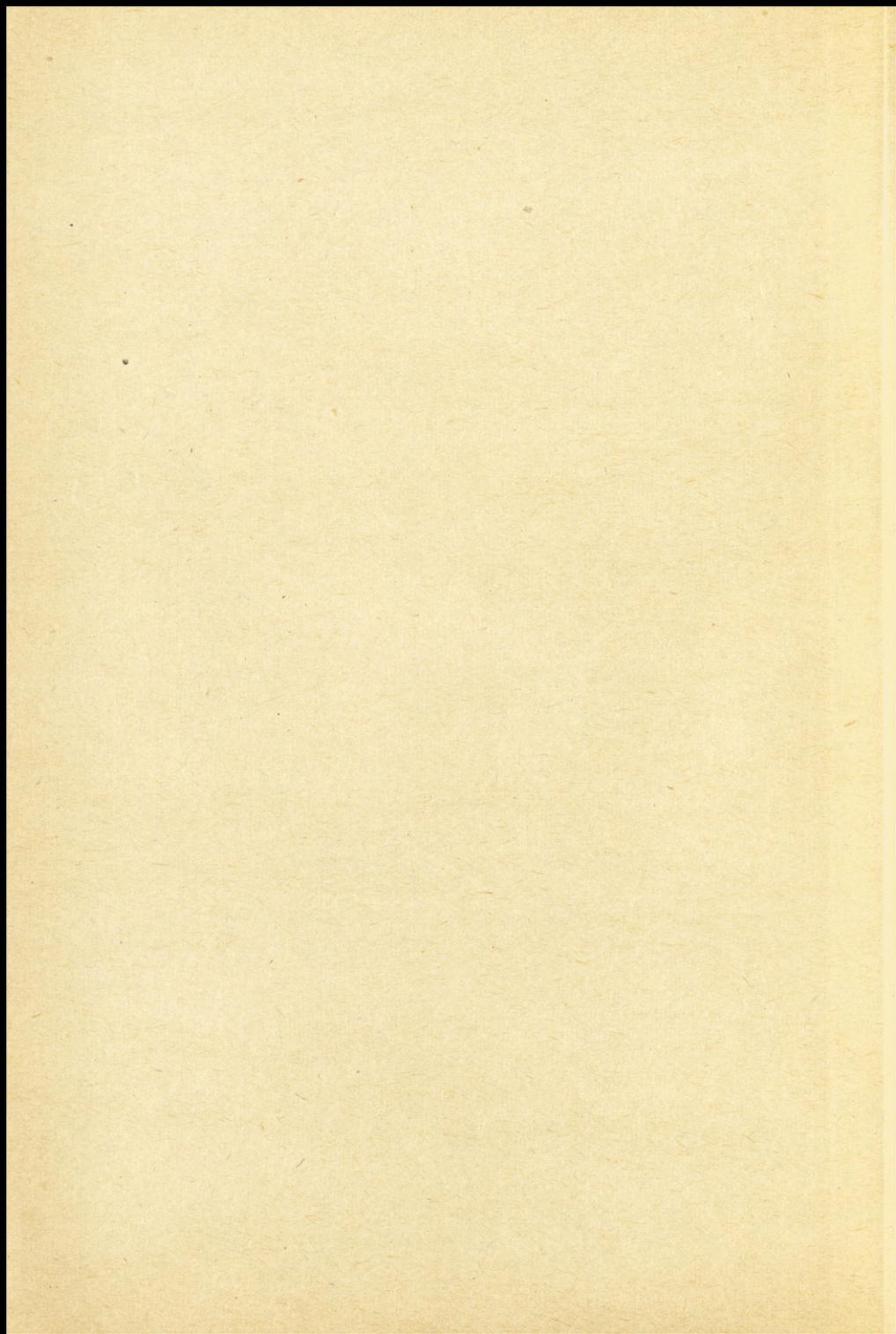
ISTOTA WYBORU KIERUNKU GŁÓWNEGO UDERZENIA
I ZASADA EKONOMII SIŁ I ŚRODKÓW W OPERACJACH
ZACZEPNYCH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ



WARSZAWA

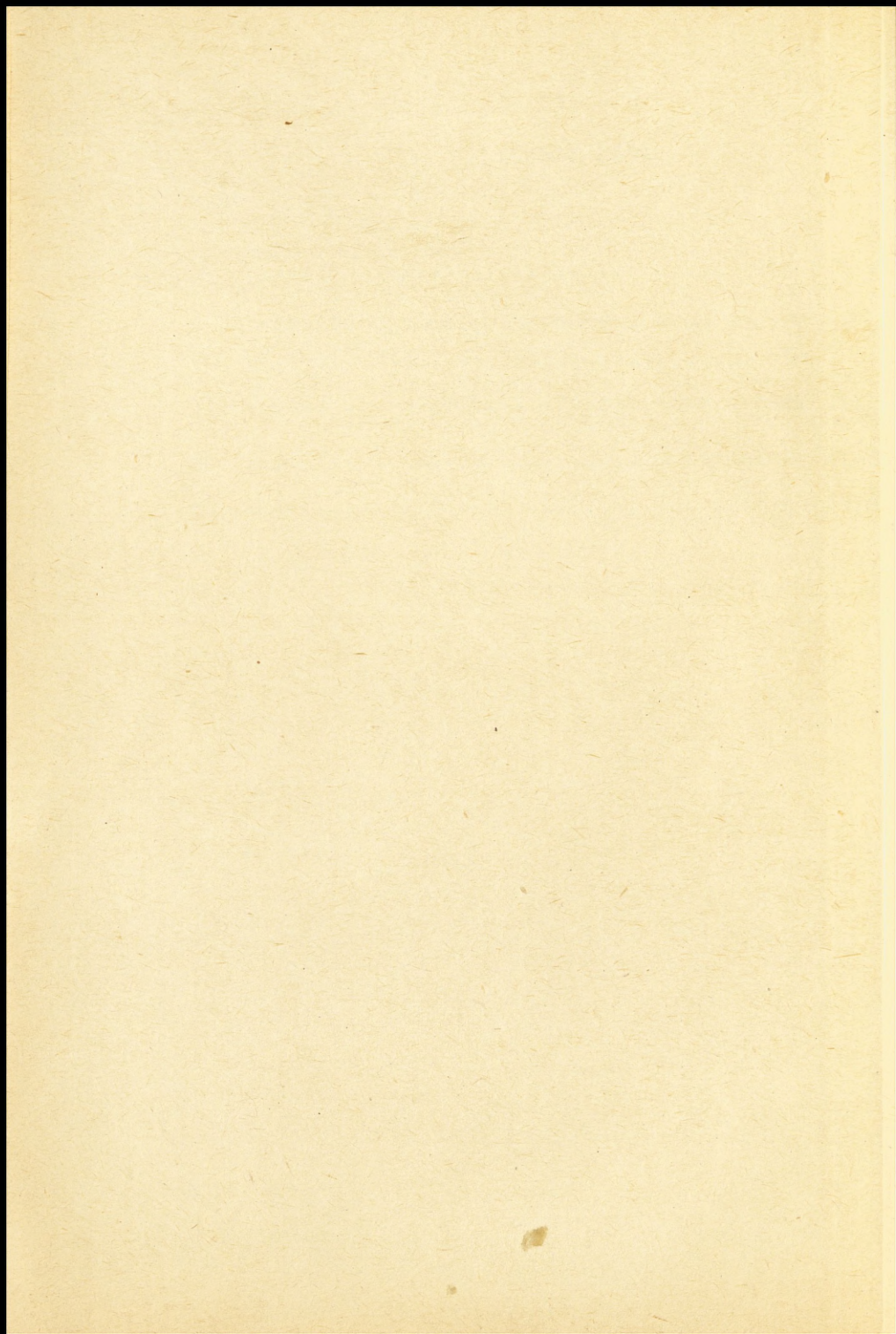
kwiecień

1979 r.



SPIS TREŚCI

	Str.
WSTĘP	5
I. Istota wyboru kierunku głównego uderzenia	16
II. Zasada ekonomii sił i środków	54
Spis schematów	75
Bibliografia	76



W S T Ę P

Wybór kierunku głównego uderzenia i ekonomia sił i środków należą do podstawowych zasad sztuki wojennej. Obie te zasady bardzo ściśle zazębiają się, są w ścisłym związku.

Samo określenie kierunku głównego uderzenia - w operacji, bitwie - bez zastosowania na nim siły motorycznej, jaką stanowią wojska i środki walki, byłoby jedynie teoretycznym rozważaniem dowódcy i jego sztabu. I odwrotnie, zmasowanie sił i środków w określonym rejonie, bez uprzedniej analizy całości kształtu czynników pola walki, bez idei ich celowego użycia, byłoby daremnym wysiłkiem w dążności do osiągnięcia celów operacji. Tak więc, przy budowie modelu każdej operacji /walki/ podstawowymi jego filarami zawsze były kierunek głównego uderzenia /wyznaczenie punktu ciężkości/ i ekonomia sił i środków w szerokim tego słowa znaczeniu.

Pojęcie kierunku głównego uderzenia wyraźnie ukształtowało się w wojnach okresu maszynowego. Od starożytności do XIX wieku pojęcie to, utożsamiano z "punktem ciężkości", ten zaś ściśle wiązano z tworzeniem przewagi sił, tj. ześrodkowaniem przeważających sił w rozstrzygającym punkcie. Zasada ta na przestrzeni dziejów przeszła znaczną ewolucję.

W starożytności, jak też i w średniowieczu natarcie prowadzono zazwyczaj w szyku linearnym z równomiernym rozmieszczeniem sił wzdłuż całego frontu. Wówczas walki przybierały charakter dużej ilości ży-

wiołowych i bezwładnych pojedynków toczonych pomiędzy piechurami i jeźdźcami. Nie zawsze jednak strona atakująca posiadała przewagę liczebną nad przeciwnikiem. Jej brak starano się zrekompensować umiejętnością użycia swoich sił. Tak je uzyskować, aby w określonym czasie i miejscu, "zachwiały" przewagę przeciwnika, zdeorganizowały jego ugrupowanie, a następnie częściami je rozbiły.

Z informacji historycznych wynika, iż zasadę ekonomii sił po raz pierwszy zastosował w praktyce Epaminondas w bitwie pod Leuktrami w 371 r. p.n.e. Wódz tebański dysponował 7 tysiącami żołnierzy, zaś jego przeciwnik - król spartański Kleombrotos - 11 tys. Dążąc do pobicia przeważających sił Epaminondas zastosował nową formę prowadzenia walki. Odszedł on od panującej w tym czasie taktyki czołowego uderzenia siłami równomiernie rozmieszczonymi wzdłuż frontu. Zastosował nowy szyk bojowy, u którego podstaw leżała zasada ześrodkowania przeważających sił na kierunku głównego uderzenia. Na swoim lewym skrzydle, na wprost silniejszego, a zarazem czułego miejsca ugrupowania Spartan, wódz tebański stworzył przewagę w siłach. Jeśli na prawym skrzydle i w centrum głębokość szyku wynosiła osiem szeregów, to na lewym skrzydle została utworzona kolumna składająca się z 50 szeregów, stanowiąca "pięść uderzeniową". Myśl przewodnia Epaminondasasa polegała na: wykonaniu uderzenia mocnym "taranem" w najsilniejszym miejscu Spartan - na prawym skrzydle i przełamaniu ich szyku bojowego, a następnie

zniszczenia ich częściami. Myśl ta została zrealizowana po mistrzowsku: kolumna uderzeniowa Epaminondesa energicznym atakiem przełamała falangę Spartan, którzy mimo mężnego stawiania oporu rozproszonych grup ponieśli klęskę.

W 362 r. p.n.e. w bitwie pomiędzy wojskami Beocji i Sparty pod Mantineą Epaminondas jeszcze ulepszył tę zasadę sztuki wojennej. Ksenofont /430-355 r. p.n.e./ w swoich pismach "Helennika" tak opisuje tę bitwę: "Epaminondas prowadził swe wojsko naprzód ostrym klinem, jak okręt wojenny, zakładając, że w tym miejscu, gdzie uda mu się przerwać linię szyku nieprzyjaciela, zada on ostateczną klęskę całemu wojsku wroga Odniosłszy zwycięstwo w tym miejscu, gdzie wdarł się on w szeregi przeciwnika, zmusił do ucieczki całe nieprzyjacielskie wojsko"x/.

Zaprezentowane przykłady świadczą, iż Epaminondas odkrył ważną zasadę sztuki wojennej, która przetrwała do naszych czasów, tj. nierównomierne rozmieszczenie wojsk wzdłuż frontu w celu skupienia się dla głównego uderzenia w decydującym punkcie.

x/ W. Sawkin. Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki /tłum. z ros./, Warszawa 1974, s. 277-278. W cytowanej pracy jest błąd merytoryczny. Bitwa pod Mantineą odbyła się w 362 r. p.n.e., a nie w 262 r. p.n.e. Zob. Mała Encyklopedia Kultury Antycznej. Wyd. IV. Warszawa 1973, s. 453.

O ile u Epaminondosa przedmiotem zmasowania była piechota, to w wojnach prowadzonych przez Aleksandra Macedońskiego przeciwko Grekom występuje zmasowanie dużej liczby różnych rodzajów wojsk - jazdy i piechoty.

W następnych wiekach zasada ześrodkowania sił uległa wielokrotnym zmianom. Nie znaczy to jednak, że w tym okresie nie powracano do ugrupowania liniarnego, z równomiernym rozmieszczeniem sił.

W polskiej sztuce wojennej zasadę ześrodkowania sił w określonym punkcie zastosował Władysław Jagiełło podczas bitwy grunwaldzkiej /1410 r./. Jego siły zostały ugrupowane następująco: na lewym skrzydle stanęły chorągwie polskie uszykowane w trzy linie, za nimi chorągwie najemne; na prawym skrzydle zostały usytuowane siły litewsko-ruskie i Tatarzy, przy czym chorągwie trocka i wileńska oraz trzy pułki smoleńskie zajęły centrum szyku bojowego na prawym skrzydle Polaków /schemat 1/. Nadmienić jednak należy, że Jagiełło rozpoczął bitwę nie głównymi lecz pomocniczymi siłami, które zaatakowały wroga, zniszczyły jego artylerię i zmusiły go do rozproszenia wysiłku oraz nadwerżnąć spójność jego ugrupowania. Posiadając głęboko uszykowane swoje główne siły mógł on w decydującym momencie dokonać nimi manewru na prawe skrzydło Krzyżaków i zadać im klęskę.

W miarę rozwoju techniki, a w tym także techniki wojskowej, na polu bitwy zaczęto stosować coraz więcej artylerii o lufach gwintowanych, pocisków

rozrywnych i udoskonalonej broni strzeleckiej. W związku z tym straty wojsk walczących były coraz większe. Strony walczące prowadziły walkę nawzajem wyniszczającą się. W tej sytuacji odrodziła się na nowo, lecz bardziej udoskonalona zasada tworzenia przewagi w siłach na wybranych odcinkach /kierunkach/.

Fryderyk II tworzył przewagę w siłach na zawczasu zaplanowanym kierunku w postaci tzw. "skośnego szyku bojowego", natarcia schodami - w prawo lub w lewo /schemat 2/. Istota tego szyku polegała na tym, że jedno ze skrzydeł było wysuwane do przodu, podczas gdy drugie pozostawało cofnięte. Przyczym atakujące skrzydło było przeważnie wzmocnione i w miarę możliwości starało się obejść front nieprzyjaciela lub też wyjść na jego tyły. Skośne ugrupowanie samo przez się nie dawało przewagi i nie mogło doprowadzić do zwycięstwa. Przewagę osiągnano wówczas, gdy atakujące skrzydło było znacznie silniejsze, a skrzydło ugrupowane kątem w tył - wiązało znaczne siły nieprzyjaciela. Ponadto atakujący zbliżał się do przeciwnika z taką szybkością, aby uniemożliwić mu zorganizowane przegrupowanie.

W bitwie z Austriakami pod Lutynią w 1757 r. Fryderyk II, mając 40 tys. żołnierzy, rozbił 60 tys. armię przeciwnika, stosując skośny szyk bojowy i tworząc przewagę sił na przeciw lewego skrzydła nieprzyjaciela. Austriackie lewe skrzydło zostało rozgromione przez Prusaków, zanim mogło zostać wzmocnione przez posiłki przerzucone z prawego

skrzydła. Ten właśnie fakt zdecydował o pobiciu Austriaków. Należy podkreślić, że na przebieg bitwy miały także wpływ brak inicjatywy i zdecydowania wojsk austriackich.

W latach późniejszych stosowany przez Fryderyka II szablonowy szyk skośny nie zdawał egzaminu. Przeciwnicy rozszyfrowali jego słabe strony i czynili odpowiednie kontrakcje. Dotyczyło to zwłaszcza walk z wojskami rosyjskimi /w bitwie pod Gross Jägesdorf w 1757 r.; pod Kunowicami w 1759 r.; pod Kołobrzegiem w 1761 r./.

Zasadę tworzenia przewagi siły żywej i środków ogniowych na rozstrzygającym kierunku szeroko stosował Napoleon /schemat 3/. "Istota strategii - mówił on - polega na tym, aby ze słabszą armią mieć więcej sił niż przeciwnik w tym miejscu, w którym ty atakujesz, lecz w którym atakują ciebie"^{x/}. Napoleon rzucał wojska do ataku na jedno z nieprzyjacielskich skrzydeł, rozbijał je i wykorzystując zamieszanie w jego szeregach, uderzał w inne miejsce ugrupowania bojowego. W ten sposób bił przeważającego przeciwnika częściami. Twierdził m.in., że brak przewagi ogólnej nad przeciwnikiem trzeba rekompensować sztuką. Napoleon w swoich pamiętnikach pisał: "W czasie wojny rewolucyjnej hołdowano błędnej zasadzie rozpraszania sił, wysyłania kolumny na prawo i kolumny na lewo, co było poważnym błędem. Właśnie odwrotna zasada była tym, co pozwoliło mi na odniesienie tak wielu zwycięstw. Albowiem przed

x/ Sawkin W., op. cit., s. 282.

bitwą, zamiast rozsyłać swoje dywizje w różne strony, ściągałem je wszystkie do tego miejsca, które chciałem opanować. Tam właśnie była ześrodkowana moja armia i łatwo łamała to, co jej stało na przeszkodzie i było z natury rzeczy słabsze"x/.

Nowym zjawiskiem w treści zasady masowania sił i środków było masowanie artylerii na wybranym kierunku. Dzięki umiejętnemu użyciu artylerii wyraźnie zwiększyła się jej skuteczność. Napoleon np. wprowadzał do akcji pewną liczbę dział lekkich, przydzielonych do dywizji piechoty, aby rozpocząć bitwę i m.in. zmusić przeciwnika do ujawnienia swoich sił, gdy tymczasem główna masa artylerii pozostawała w odwodzie, dopóki nie ustalono decydującego punktu ataku. Z chwilą określenia tego punktu, szybko formowano olbrzymie baterie, które działały wspólnie przeciwko temu punktowi i przygotowywały w ten sposób swoim niszczycielskim ogniem końcowy atak wykonywany odwodami piechoty. Tak było pod Frydlandem, pod Wagram, w bitwie pod Borodino i w innych walkach.

W kolejnych wojnach, a zwłaszcza rozpoczynając od wojny francusko-pruskiej /1870-1871 r./, coraz szerzej masowano artylerię na głównym kierunku uderzenia. Charakterystycznym tego przykładem może być I wojna światowa, gdzie gęstość artylerii na odcinkach przełamania osiągnęła liczbę do 200 i więcej dział na 1 km frontu. Oczywiście zmasowanie artylerii nie gwarantowało samo przez się zwycięstwa. Dox/ Za Sawkinem W., op. cit., s. 283.

piero jej użycie we współdziałaniu z innymi rodzajami wojsk i przy umiejętnym wykorzystaniu pozostałych zasad sztuki wojennej stwarzało szansę zwycięstwa.

W czasie I wojny światowej poważnym czynnikiem pozwalającym na potęgowanie masowania sił i środków, były czołgi. W operacji pod Cambrai /listopad 1917 r., Brytyjczykom, dzięki doskonałemu maskowaniu operacyjnemu, udało się skrycie skoncentrować na 12 km odcinku silne zgrupowanie uderzeniowe: osiem dywizji, jeden korpus kawalerii, ok. 1000 dział, 378 czołgów bojowych i 98 pomocniczych oraz 1000 samolotów. Dzięki temu uzyskali oni bardzo duże nasycenie: jedna dywizja piechoty na 1,5 km odcinku, 83 dział i ok. 31 czołgów na 1 km frontu. Wykorzystując zasadę koncentracji wysiłku na wybranym kierunku oraz zaskoczenie, wojska brytyjskie w ciągu 10 godzin walki przełamały trzy pozycje obrony niemieckiej i posunęły się w głąb 10 km. Tak znakomitego sukcesu dowództwo angielskie nie potrafiło wykorzystać. Nie przemyślało planu i sposobu wprowadzenia do walki drugiego rzutu armii, jakim był korpus kawalerii. Korpus nie mógł na czas pokonać terenu zrytego tysiącami pocisków artyleryjskich, porzecinanego spletem transzei i rowów łączących, zarzuconego resztkami zniszczonych zapór z drutu kolczastego i rozwinąć powodzenia. Niemcy wykorzystali tę sytuację. Szybko przerzucili na zagrożony kierunek swoje odwody i zdecydowanym przeciwuderzeniem odzyskali utracony teren. Widzimy, że zastosowanie

samej zasady koncentrowania wysiłku w połączeniu z zaskoczeniem - nie prowadziło do sukcesu na skalę operacyjną.

Pobieżny rzut na zasadę masowania sił i środków na wybranym kierunku uderzenia /punkcie ciężkości/ świadczy, że umiejętne jej stosowanie, w równym stopniu odnoszące się do strategii, sztuki operacyjnej /rozpoczynając od I wojny światowej/ i taktyki, umożliwiało zdobycie przewagi nad przeciwnikiem, mimo nieposiadania nad nim przewagi ogólnej. W zależności od stopnia rozwoju i sposobów walki zbrojnej przedmiotem masowania w różnych okresach historycznych były: początkowo siła żywa, następnie środki ogniowe wspólnie z siłą żywą, w końcu siły i środki uderzeniowe w składzie dużych zgrupowań na lądzie, morzu i powietrzu /te ostatnie dotyczą wojen okresu maszynowego/.

Dotychczasowe rozważania sugerują, iż w historii wojen najpierw pojawiło się pojęcie ekonomii sił, następnie pojęcie kierunku głównego uderzenia. Jest to logiczne, bowiem w czasach starożytnych i w średniowieczu starano się osiągnąć zasadniczy cel strategiczny w jednej generalnej bitwie, w krótkim okresie czasu i na niedużym obszarze. Sama bitwa nie stanowiła rozmachu przestrzennego - szerokiego frontu działań i dużej głębokości rozgrywanych walk. Nie wykonywano manewru wojskami na dużej przestrzeni. W tej sytuacji nie zachodziła potrzeba określania kierunku głównego uderzenia /związanego z odpowiednio dużą głębokością/, lecz wyznaczenie tylko

punktu, w którym należy zmasować siły i środki w celu uzyskania przewagi liczebnej.

Pojęcie kierunku głównego uderzenia pojawia się w wojnach prowadzonych armiami masowymi, uzbrojonymi i wyposażonymi w dużą liczbę techniki wojskowej, działającymi na dużych obszarach, przeciwko nieprzyjacielowi organizującemu obronę na znaczoną głębokość, mającemu zdolność odtwarzania swoich sił i stawiania długotrwałego oporu. W takiej bowiem sytuacji w jednej rozstrzygającej bitwie nie można było osiągnąć ostatecznego celu wojny. Trzeba było stoczyć wiele operacji i bitew według przemyślanego planu, na dużych obszarach i w długim okresie czasu. Już nie wystarczało skoncentrowanie w odpowiednim rejonie znacznej liczby sił i przełamanie nimi w określonym punkcie ciężkości oporu przeciwnika. Należało po tym sukcesie rozwinąć powodzenie na taką głębokość, aby pobić siły wroga znajdujące się w głębi lub zmanewrowane z innych odcinków frontu /obszarów/ i zapewnić warunki do przyszłych operacji /o ile nie osiągnięto ostatecznego celu wojny, kampanii/. W tym przypadku nacierający na podstawie wszechstronnej analizy czynników determinujących powodzenie walki /operacji/ powinien był przemyśleć koncepcję bitwy, w której przede wszystkim musiał określić kogo chce pobić, co chce zdobyć i gdzie znajduje się najczulsze miejsce w systemie obrony przeciwnika, decydujące z jednej strony o trwałości jego obrony, z drugiej zaś o powodzeniu atakującego. Określiwszy

te miejsca - kierunek głównego uderzenia nacierający musiał zatroszczyć się o skoncentrowanie na nim takiej liczby sił i środków, która zapewniała by pomyślnie zrealizowanie zadania, tj. pobicie wroga na całą głębokość jego obrony. Zatem więc w wojnach okresu rewolucji burżuazyjnej i wojnach okresu maszynowego przy opracowywaniu planu wojny, kampanii i operacji najpierw określano /m.in./ kierunek głównego uderzenia, następnie czyniono zabiegi o stworzenie na nim liczebnej przewagi nad przeciwnikiem, tj. zastosowanie ekonomii sił i środków w pasie działania danego związku operacyjnego lub taktycznego. Należy podkreślić, że obie te zasady właściwie zastosowane stanowiły konstrukcję warunkującą o powodzeniu operacji.

W okresie międzywojennym /1918-1939 r./ problemami kierunku głównego uderzenia i ekonomią sił i środków od strony teoretycznej zajmowano się bardzo szeroko /zob. E. Ludendorf. Wojna Totalna, Warszawa 1959; S. Mossor. Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Łódź, 1945/. Swoje rozważania oparto o doświadczenia z pierwszej wojny światowej. W praktyce, kiedy rozpoczęła się druga wojna światowa, niektóre sztaby jak by zapomniały o konieczności stosowania tych słusznych zasad. Dopiero surowa rzeczywistość wojny "zmusiła" je do bezwzględnego wdrażania tych zasad do działalności bojowej wojsk. O tym będziemy mówili w kolejnych zagadnieniach.

I. ISTOTA WYBORU KIERUNKU GŁÓWNEGO UDERZENIA

Określenie pojęcia kierunku głównego uderzenia jest dosyć trudne. Jego treść na poszczególnych etapach rozwoju sztuki wojennej była różna. W naszych rozważaniach zajmiemy się określeniem pojęcia kierunku głównego uderzenia /a raczej jego treści/ znajdujące prawo obywatelstwa w czasie drugiej wojny światowej.

Ideą przewodnią kierunku głównego uderzenia było działanie zaczepne głównych sił strony atakującej w najbardziej czułym miejscu obrońcy, zapewniającym zdecydowane rozbicie najsilniejszego zgrupowania nieprzyjaciela i osiągnięcie - w zależności od szczebla dowodzenia - zakładanych celów wojskopolitycznych, prowadzących do zasadniczej zmiany sytuacji strategicznej /operacji/ i politycznej na danym obszarze działań wojennych; opanowania ważnych pod względem militarnym i ekonomicznym rejonów lub rubieży terenowych. Przy określaniu kierunku głównego uderzenia wszechstronnie uwzględniano jego pojemność operacyjną pozwalającą na rozwinięcie odpowiednich zgrupowań uderzeniowych wojsk oraz wykonanie przez nie szerokiego manewru w stronę skrzydeł i w głąb obrony przeciwnika.

W radzieckim krótkim słowniku terminów operacyjno-taktycznych i ogólnowojskowych znajdujemy następujące określenie kierunku głównego uderzenia: "Główne uderzenie jest to działanie zasadniczego zgrupowania wojsk ześrodkowanych na kierunku mającym

decydujące znaczenie w pobiciu sił nieprzyjaciela. Na kierunku głównego uderzenia jest realizowany zasadniczy cel i zadania operacji /walki/. Wybór kierunku głównego uderzenia w natarciu lub podczas wykonywania przeciwuderzenia stanowi osnowę decyzji dowódcy. Prawidłowy wybór kierunku głównego uderzenia w wielu przypadkach decyduje o sukcesie całej operacji /walki/"^x". Ograniczymy się tylko do tych dwóch treści traktujących o kierunku głównego uderzenia. W rozważaniach naszych postaramy się rozwinąć te treści i poprzeć je przykładami.

Należy mieć na uwadze, że o wyborze kierunku głównego uderzenia w każdym przypadku będą decydowały inne czynniki. Będzie to zależało od szczebla dowodzenia. Uwzględniano inne czynniki na szczeblu strategicznym, inne na szczeblu operacyjnym i jeszcze inne na szczeblu taktycznym.

Ogólnie rzecz ujmując przy wyborze kierunku głównego uderzenia uwzględniano:

- sytuację wojskowo-polityczną i ekonomiczną;
- sytuację operacyjno-strategiczną;
- warunki terenowe - pojemności kierunku operacyjnego;
- koncepcję przeprowadzenia operacji /kampanii/;
- możliwość wojsk własnych /liczebność sił, stan techniczny wojska, zdolności organizatorskie dowódców oraz doświadczenia bojowe/.

x/ Kratkij słowar operatiwno-takticzeskich i obszczewojennyh słow /tjerminow/. Moskwa 1958, s. 88.

Te czynniki od razu sugerują, że nie na każdym szczeblu dowodzenia wszystkie one mogą być uwzględnione. Podejmowanie decyzji w sprawie wyboru kierunku głównego uderzenia wymagało od dowódców i ich sztabów twórczego podejścia, daleko idących przewidywań w rozwoju sytuacji operacyjno-strategicznej. W tym zagadnieniu istniała jednak jedna ogólna zasada - główne uderzenie wykonywano w najczulsze miejsce w systemie obrony nieprzyjaciela, przełamaniu której wyprowadzało wojska w przestrzeń operacyjną, na skrzydła i tyły określonych zgrupowań przeciwnika lub do życiowo ważnych centrów administracyjno-politycznych i przemysłowo-gospodarczych.

Rozważmy powyższe stwierdzenie na konkretnych przykładach. W 1939 r. dowództwo hitlerowskie planując napaść na Polskę postanowiło wykonać dwa główne uderzenia /w skali strategicznej/ - jedno z obszaru Dolnego Śląska na Częstochowę, Radomsko, Tomaszów Mazowiecki i Warszawę; drugie z obszaru byłych Prus Wschodnich na Mławę, Ciechanów, Modlin i Warszawę. Oba uderzenia zmierzały w kierunku zbieżnym na Warszawę jako główny ośrodek administracyjno-polityczny. Wyprowadzały one na skrzydła i tyły głównych sił polskich znajdujących się na zachód od linii rz. Biebrza, Narew i Wisła oraz oddcinały od reszty kraju Górnośląski Okręg Przemysłowy /schemat - 4/.

Rozpatrzmy zatem jakie najważniejsze czynniki uwzględniano przy wyborze określając kierunek głów-

nego uderzenia, przede wszystkim brano pod uwagę sytuację polityczną i wojskową, w jakiej znajdowała się Polska przed wybuchem wojny. Dowództwo hitlerowskie zdawało sobie sprawę, że Polska w sojuszu z Francją i Wielką Brytanią będzie bardzo aktywna w swych poczynaniach zbrojnych, będzie starała się wykonać swoje sojusznicze zobowiązania bardzo uczciwie. Oceniając dotychczasową politykę nieinterwencji Francji i W. Brytanii, rząd III Rzeszy wnioskował, że w razie zaatakowania Polski te państwa nie będą spieszyły się z przystąpieniem do wojny i nie użyją swoich głównych sił zbrojnych. Stąd należy wykorzystać taką okoliczność i w pierwszej kolejności, przez zaskoczenie, zaatakować Polskę i w błyskawicznym tempie pobić jej siły zbrojne. Główne siły polskie, jak już wspominaliśmy, były rozmieszczone na zachód od linii Biebrzy, Narwi i Wisły /tam bowiem znajdowały się armie: "Modlin", "Pomorze", "Poznań", "Łódź" i Kraków"/.

Dowództwo hitlerowskie planowało wyjść na ich skrzydła i tyły, odizolować te wojska od pozostałych sił, rozciąć je na mniejsze zgrupowania i zniszczyć.

Zarys linii frontu /w konkretnym przypadku chodzi o ukształtowanie granicy państwowej/, "narzucał" dowództwu hitlerowskiemu koncepcję przeprowadzenia tej kampanii^{x/}. Miały to być działania

x/ Nazwa kampania jest adekwatna do planów dowództwa niemieckiego, dla nas - Polaków była to wojna obronna, a nie kampania.

w celu oskrzydlenia i okrążenia głównych sił polskich.

Realizując taką koncepcję kampanii Niemcy automatycznie pozbawiali Polskę bardzo ważnego rejonu surowcowo-przemysłowego - Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego.

Dowództwo niemieckie, podejmując decyzję o wykonaniu głównego uderzenia, uwzględniło warunki terenowe i pojemność kierunków operacyjnych. Z obszaru Wrocław, Opole biegną w kierunku Warszawy liczne magistrale - szosowe i kolejowe - po terenie dogodnym do działania wszystkich rodzajów wojsk /w tym także wojsk pancernych/. Pojemność tego kierunku wynosząca w linii prostej ponad 160 km szerokości pozwalała na działanie trzem związkom operacyjnym /w praktyce działały tutaj siły 15 dywizji piechoty, trzech dywizji górskich, 7 dywizji pancernych i 4 dywizji lekkich/.

Z obszaru byłych Prus Wschodnich /z rejonu na południe od Olsztyna/ najkrótsza droga na Warszawę biegła przez Mławę, Ciochanów, Pułtusk. Na tym kierunku warunki terenowe również sprzyjały użyciu wszystkich rodzajów wojsk.

Postawmy pytanie, czy agresor wykonywał główne uderzenia w najczulszym miejscu w systemie obrony wojsk polskich? Odpowiedź w konkretnym przypadku jest twierdząca. Na tych bowiem kierunkach do dowództwo polskie skupiło główny wysiłek obrony /w pasie Armii "Łódź" i częściowo armii "Kraków" - na południu; Armii "Modlin" - na północy/. Obronca

właściwie ocenił zamierzenia nieprzyjaciela. Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że przegrana w tych rejonach wyzwala ruch niemieckich związków pancernych na głębokie tyły wojsk polskich, działających na zachód Narwi i Wisły. Zatem więc były to bardzo czułe miejsca w systemie obrony polskiej.

W zaprezentowanym przykładzie wyboru kierunków głównych uderzeń na szczeblu strategicznym widzimy, że dowództwo hitlerowskie uwzględniło czynniki sytuacji politycznej, wojskowej, ekonomicznej, warunków terenowych, zarysu linii frontu, koncepcji przeprowadzenia kampanii.

Innymi aspektami kierowało się dowództwo hitlerowskie przy wyborze kierunku głównego uderzenia w wojnie przeciwko Francji w 1940 r. Rozpatrzmy to zagadnienie najpierw od strony obrońcy - wojsk francuskich.

U podstaw planów dowództwa francuskiego legła idea wojny pozycyjnej. Zamierzało ono załamać na -
tarcie wojsk hitlerowskich w oparciu o zawczasu przygotowaną linię obrony, która przebiegała od Montmedy /nad granicą szwajcarską/, wzdłuż umocnień linii Maginota, rzeki Mozy i Dyle, a na terytorium Holandii w oparciu o tak zwaną "Twierdzę Holandii". Zakładając, że główne uderzenie niemieckie zostanie wykonane podobnie jak w pierwszej wojnie światowej przez terytorium Belgii, na tym właśnie obszarze postanowiono skupić główny wysiłek swojej obrony^{x/}. Zgodnie z tą koncepcją rozmieszczono swoje

x/ Należy nadmienić, że do realizacji tych planów były zaangażowane armie belgijska i holenderska oraz brytyjski korpus ekspedycyjny.

siły /schemat 5/. Z rozmieszczenia pierwszego rzutu strategicznego wynikało, iż szczególnie były silne skrzydła, zaś bardzo słabe - centrum frontu. Na środkowym odcinku od Longuyon do Namur znajdowały się dwie armie francuskie liczące w sumie szesnaście dywizji. Słabe obsadzenie tego odcinka wpływało z przekonania, że główne uderzenie wojsk hitlerowskich zostanie wykonane przez terytorium południowej Holandii i północnej Belgii. Centralny odcinek, na którym rozciągają się zalesione i o niewielkiej ilości dróg Ardeny, wymknął się całkowicie z pola widzenia dowództwa francuskiego.

Należy nadmienić, że początkowe założenia planu niemieckiego pokrywały się w zasadzie z planem Schlieffena w roku 1914, a tym samym z przewidywaniami francuskimi. Jednak na przełomie 1939/40 r. plan ten uległ znacznym zmianom. Przyjęto koncepcję nieokrażania i likwidacji całości wojsk sprzymierzonych w jednej generalnej bitwie, lecz rozcięcie sił przeciwnika na dwie części i likwidację w pierwszej fazie zgrupowania północnego, a następnie południowego.

Przyjęta koncepcja przeprowadzenia kampanii - na rozcięcie zgrupowania francuskiego - sugerowała, iż główne uderzenie powinno być wykonane w centrum frontu, co też w praktyce zostało uczynione. Zdecydowano więc wykonać główne uderzenie przez Ardeny na froncie od Akwizgranu do Saarbrücken, na St. Quentin, Abbeville nad Kanałem La Manche. W ten sposób przy wiązaniu głównych sił sojusznicznych na

terytorium południowej Holandii i północnej Belgii dowództwo hitlerowskie zamierzało przełamać front obrony przeciwnika w miejscu, w którym się tego najmniej spodziewał, obejść południowe skrzydło jego głównych sił i po rozcięciu na pół zlikwidować je częściami.

Reasumując należy podkreślić, że dowództwo niemieckie w kampanii przeciwko Francji, wyznaczając kierunek głównego uderzenia swoich siłom, wyeksponowało czynnik zaskoczenia, rozwinięcie operacyjne wojsk francuskich i ich słabe miejsce w systemie obrony oraz koncepcję wykonania operacji. Widzimy, że główne uderzenie /zwłaszcza w początkowym etapie kampanii/ było wykonywane w bardzo trudnym terenie, ale zarazem nasyconym niedużą ilością wojsk francuskich, w którym niespodziewano się większego zagrożenia ze strony przeciwnika. W sumie było to słabe i zarazem czułe miejsce w systemie obrony francuskiej. Natomiast koncepcja przeprowadzenia kampanii /głębokie uderzenie rozcinające/ sugerowała, że główne uderzenie musi być wykonane w centrum frontu francuskiego i wyprowadzać najkrótszą drogą na skrzydło i głębokie tyły głównych sił alianckich rozmieszczonych w północnej Francji, Belgii i Holandii, a jego ostrze powinno się "wbić" w brzeg Kanału La Manche.

Zaprezentowane dwa przykłady wyboru kierunków głównego uderzenia dotyczą planowania kampanii przed rozpoczęciem wojny; w sytuacji, kiedy obie strony mają wiele czasu na dogłębne przestudiowa -

nie wszystkich czynników i sprawdzenie swoich planów w formie gier wojennych. W toku trwania wojny wybór kierunku głównego uderzenia na szczeblu strategicznym wymagał od dowództw i sztabów bardzo dużego wysiłku, daleko idących przewidywań i wykalkulowanego ryzyka. W tym względzie pouczających przykładów, bogatych w swej treści, dostarczają kampanie planowane i prowadzone przez radzieckie siły zbrojne w drugim i trzecim okresie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR /1942-1945 r./.

W drugim okresie Wielkiej Wojny Narodowej /1942-1943 r./ działania wojenne były prowadzone na froncie długości od 4300 do 6000 km. Stanowiło to nie lada trudność dla Naczelnego Dowództwa radzieckiego przy planowaniu kampanii i operacji. Istotną rzeczą było określenie głównego wysiłku swoich sił zbrojnych. Miało to bardzo istotne znaczenie dla przebiegu całej wojny i odniesienia zwycięstwa.

Dowództwo radzieckie określające kierunek głównego uderzenia w kampanii uwzględniało czynniki sytuacji politycznej, ekonomicznej i wojskowej oraz warunków terenowych. Doświadczenia wojny wykazały bowiem, że rezultaty każdej kampanii zależały nie tylko od stosunku sił i środków stron walczących /uzyskanej przewagi liczebnej/, lecz także od prawidłowego wyboru kierunku głównego uderzenia. Stąd też uwzględnianie wymienionych czynników miało kapitalne znaczenie.

W kampaniach drugiego okresu Wielkiej Wojny

Narodowej /jak również w kampanii zimowej 1941/42/ naczelne dowództwo radzieckie nie miało swobody w wyborze kierunku głównego uderzenia. Było ono zmuszone wykonywać główne uderzenie przeciwko tym zgrupowaniom wojsk hitlerowskich, które w określonym czasie i miejscu stanowiły największe zagrożenie dla Związku Radzieckiego. Na przykład, wyjście wojsk hitlerowskich w lecie 1942 r. w obszar Stalingradu praktycznie rozdzieliło strategiczny front radziecki na dwie części. Fakt ten skomplikował i wielce utrudnił współdziałanie pomiędzy zgrupowaniem wojsk radzieckich działających na Zakaukaziu i w obszarze Stalingradu. Ponadto niezwykle utrudnił wywóz produktów naftowych z Zagłębia Baku, które w czasie wojny było głównym źródłem zaopatrywania armii i gospodarki narodowej. Dowództwo radzieckie nie mogło też nie uwzględnić faktu, że czas grał na korzyść nieprzyjaciela. Mógł on kosztem przegrupowania swoich odwodów z innych odcinków frontu i z głębi operacyjnej wzmocnić obronę na osiągniętej rubieży i jeszcze bardziej skomplikować sytuację Armii Radzieckiej w tym rejonie.

W tej, tak trudnej sytuacji pobicie wojsk hitlerowskich było palącą koniecznością. Biorąc pod uwagę rozwój wydarzeń naczelne dowództwo Armii Radzieckiej postanowiło w kampanii zimowej 1942/43 r. wykonać główne uderzenie swoimi siłami zbrojnymi na kierunku stalingradzko-rostowskim /schemat 6/. Czy ono kierowało się, wyznaczając działania właśnie w tym kierunku? Otóż kierunek stalingradzko-rostowski

był najbardziej czułym miejscem w systemie strategicznej obrony wojsk hitlerowskich. Wykonanie głównego uderzenia na tym kierunku dawało Armii Radzieckiej szansę okrążenia i zniszczenia zgrupowania niemieckiego w rejonie Stalingradu, a po jego odizolowaniu otwierało drogę siłom radzieckim bezpośrednio na Rostów i przedpola Donbasu. Ponadto rozwinięcie powodzenia na kierunku rostowskim stwarzało realne zagrożenie dla niemieckiej Grupy Armii "A", działającej na obszarze północnego Kaukazu, a także odsłaniało skrzydło wojsk hitlerowskich walczących w rejonach górnego biegu Donu. Widzimy zatem, że wykonanie głównego uderzenia na wymienionym kierunku paraliżowało i dezorganizowało strategiczną obronę wojsk niemieckich na całym południowym skrzydle frontu radziecko-niemieckiego.

W rezultacie pomyślnych działań Armii Radzieckiej w kampanii zimowej 1942/43 r. w obszarze Kurska ukształtował się łuk /schemat 7/, który swym wybrzuszeniem był skierowany w kierunku zachodnim. Na obszarze tego łuku znalazły się wojska dwóch Frontów radzieckich /Centralnego i Woroneskiego/. Dowództwo hitlerowskie, chcąc dokonać rewanżu za poniesione klęski w obszarach Stalingradu, Zakaukazia i Donbasu oraz dążąc do przechwycenia inicjatywy strategicznej w swoje ręce, zgrupowało na północ i południe od łuku kurskiego bardzo duże siły. Znajdowały się tutaj główne siły wojsk pancernych i lotnictwa działające na froncie radziecko-niemieckim. Pomijając dalszy zamiar dowództwa hitlerowskiego, latem 1943 r. istniała

realna groźba, że znajdujące się tutaj siły mogą wykonać uderzenie w kierunku zbieżnym na Kursk, zniszczą wojska Frontu Centralnego i Woroneńskiego, a następnie rozwiną natarcie wzdłuż Donu i zagrożą wojskom radzieckim znajdującym się w Donbasie lub rozwiną działanie w kierunku Moskwy. Dane z rozpoznania świadczyły, że przeciwnik wkrótce ruszy do natarcia.

W tej sytuacji Naczelne Dowództwo radzieckie, oceniwszy całokształt sytuacji polityczno-wojskowej latem 1943 r. postanowiło skupić główny wysiłek swoich sił zbrojnych na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego /w obszarze Kurska/ i pobić znajdujące się tutaj zgrupowania wojsk hitlerowskich oraz rozwinąć natarcie strategiczne na zachód. W tym celu zdecydowano w kampanii letnio-jesiennej 1943 r. wykonać główne uderzenie na kierunku kursko-kijowskim.

Jakimi motywami sugerowało się dowództwo radzieckie przy wyborze głównego uderzenia w tym kierunku? Tutaj bowiem znajdowały się główne siły niemieckie, pobicie których otwierało Armii Radzieckiej szerokie możliwości rozwijania powodzenia na rubież Dniepru i w konsekwencji prowadziło do rozcięcia frontu niemieckiego na jego centralnym odcinku. Wyjście głównych sił radzieckich nad Dniepr w rejonie Kijowa stwarzało zagrożenie zgrupowaniu przeciwnika, broniącego się na obszarze Donbasu.

W kampaniach drugiego okresu Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR do realizacji zadań na kierunku głów-

wnego uderzenia angażowano siły kilku Frontów. Na przykład, w kampanii zimowej 1942/43 - w operacji stalingradzkiej, jak też w kampanii letnio-jesiennej 1943 r. - w operacji orłowskiej i biełgorodzko-charkowskiej uczestniczyło dwa-trzy Fronty w każdej, wzmocnione odwodami naczelnego dowództwa.

Tak więc istota wyboru kierunków głównych uderzeń dokonana przez dowództwo radzieckie w omawianym okresie wojny polegała na zdecydowanym pobiciu zasadniczych sił wroga w takim miejscu jego obrony strategicznej, które prowadziło do radykalnej zmiany sytuacji polityczno-wojskowej na całej długości frontu lub na jednym z kierunków strategicznych.

Wybór kierunku głównego uderzenia w kampanii stanowił nie tylko o rozstrzygnięciu zadań strategiczno-operacyjnych, lecz także zadań o charakterze politycznym. Postaramy się wyjaśnić o tym w dalszej części naszych rozważań na przykładzie kampanii trzeciego okresu /1944-1945 r./ Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR.

Dalsze nasze rozważania kontynuujemy od stwierdzenia, że w pierwszym i drugim okresie Wielkiej Wojny Narodowej główne uderzenia w jednej kampanii były wykonywane tylko na jednym kierunku. Natomiast w trzecim okresie wojny naczelne dowództwo radzieckie w jednej i tej samej kampanii swoimi siłami zbrojnymi wykonywało kolejno dwa główne uderzenia. Na przykład, w kampanii letnio-jesiennej 1944 r. główne uderzenie najpierw wykonywano na kierunku zachodnim /mińsko-warszawskim/, a następnie na po -

łudniowo-zachodnim /bałkańskim/. Było to możliwe dzięki wzrostowi potęgi Armii Radzieckiej, zdolnościom organizatorskim Naczelnego Dowództwa radzieckiego oraz rezultatem, jakie uzyskały siły radzieckie w kampanii letnio-jesiennej w 1943 r.

W kampanii zimowej 1944 r. naczelne dowództwo radzieckie postanowiło wykonać główne uderzenie na kierunku południowo-zachodnim. Czym była uwarunkowana ta decyzja? Chodziło, przede wszystkim o pobicie niemieckich zgrupowań, które znajdowały się na prawobrzeżnej Ukrainie po jesiennej bitwie w 1943 r. W powstałej w tym czasie sytuacji Armia Radziecka posiadała na tych obszarach korzystny stosunek sił, co dawało dowództwu radzieckiemu szansę, bez konieczności większych przegrupowań, szybkiego stworzenia silnych zgrupowań uderzeniowych w celu przeprowadzenia nowych operacji zaczepnych.

Niemniej ważnym motywem była dążność do wyzwolenia obszarów Ukrainy prawobrzeżnej wraz z ośrodkami surowcowo-przemysłowymi w Krzywym Rogu, Nikopolu i Odessie.

Ponadto, pomyślne wykonanie operacji na kierunku południowo-zachodnim wyprowadzało wojska radzieckie na granice z Rumunią, co jeszcze bardziej pogłębiało i tak już napiętą sytuację pomiędzy Niemcami hitlerowskimi i ich satelitami oraz stwarzało pomyślne warunki wyeliminowania Rumunii z wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie ulega wątpliwości, że w tym względzie ważnym motywem było "rozerwanie" niemieckiego frontu

strategicznego i sparaliżowanie współdziałania pomiędzy południowym i centralnym zgrupowaniem wojsk hitlerowskich. Ten efekt dowództwo radzieckie uzyskiwało z chwilą wyjścia swoich wojsk na pogórze Karpat. Można także dodać, że opanowanie obszarów prawobrzeżnej Ukrainy i Półwyspu Krymskiego znacznie poprawiło warunki bazowania radzieckiej marynarki wojennej na Morzu Czarnym.

Powyższy przykład świadczy, że na wybór kierunku głównego uderzenia radzieckich sił zbrojnych wpływały wielorakie czynniki.

Wspominaliśmy, iż w kampanii letnio-jesiennej 1944 r. radzieckie siły zbrojne wykonywały kolejno dwa główne uderzenia - na kierunku zachodnim i południowo-zachodnim. Zastanówmy się nad motywami wykonania głównego uderzenia na kierunku zachodnim.

W rezultacie działań zaczepnych Armii Radzieckiej w kampanii zimowej 1944 r. na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego ukształtowały się dwa potężne wyrzuszenia - jedno skierowane swym łukiem w kierunku zachodnim /umownie nazwijmy go zachodnio-ukraińskie/, drugie /białoruskie/ wysunięte w kierunku wschodnim, stanowiące duży "nawis" nad południowym skrzydłem frontu radziecko-niemieckiego /schemat 8/. Dowództwo hitlerowskie biorąc pod uwagę takie ukształtowanie frontu przewidywało, iż Armia Radziecka w dalszych swoich planach rozwinie działania zaczepne z wyrzuszenia południowego w ogólnym kierunku na Lwów, Przemyśl i na Bałkany. Ujmując rzecz ogólnie Niemcy przewi-

dywali, że latem 1944 r. radzieckie siły zbrojne wykonają główne uderzenie na froncie od Prypeci do Morza Czarnego - przeciwko Grupie Armii "Północna Ukraina" i Grupie Armii "Południowa Ukraina". Natomiast na froncie od Narwy do Prypeci będą prowadziły operacje lokalne w celu wiązania sił Grupy Armii "Północ" i Grupy Armii "Centrum".

W związku z takimi przewidywaniami dowództwo hitlerowskie zgrupowało najliczniejsze siły swoich wojsk na południowym skrzydle frontu radziecko-niemieckiego. Na 1000 km długości frontu - od Prypeci do Morza Czarnego Niemcy ześrodkowali 83 dywizje piechoty i 24 dywizje pancerne i zmotoryzowane, czyli 40% dywizji piechoty i ponad 70% dywizji pancernych i zmotoryzowanych, działających wówczas na froncie radziecko-niemieckim. Na kierunku zachodnim - na froncie długości 1150 km /od m. Nowel do Prypeci/ przeciwnik posiadał 65 dywizji /w tym 4 dywizje pancerne i 2 dywizje zmotoryzowane/.

Dowództwo radzieckie, posiadając dane o rozmieszczeniu sił nieprzyjaciela, postanowiło na początku kampanii letnio-jesiennej 1944 r. wykonać główne uderzenie swoimi siłami zbrojnymi na kierunku zachodnim - ogólnie na Mińsk - Warszawa.

Co chciano osiągnąć w rezultacie pomyslnie przeprowadzonych operacji zaczepnych na tym, głównym kierunku? Przede wszystkim chodziło o ostateczne wyzwolenie ziem radzieckich spod okupacji hitlerowskiej; przeniesienie działań wojennych ku granicy Niemiec /chodziło o byłe Prusy Wschodnie/; zapo-

czątkowanie misji wyzwoleniczej krajów okupowanych przez Niemcy faszystowskie; likwidację "nawisu" nad południowym skrzydłem frontu radzieckiego /zwła - szcza nad wojskami rozmieszczonymi na Ukrainie Zachodniej. Jednym z bardzo ważnych motywów tej decyzji było uzyskanie zaskoczenia. Dowództwo niemieckie do połowy czerwca 1944 r. było przekonane, że natarcie radzieckie ruszy z obszaru południowego wybrzuszenia. Fakt wykonania głównego uderzenia przez Armię Radziecką na kierunku zachodnim i przerwania przez nią niemieckiej obrony strategicznej na północ od Prypeci /w pierwszym etapie kampanii/ zmuszał dowództwo hitlerowskie do przerzucenia na ten kierunek swoich odwodów z innych odcinków frontu. To z kolei stwarzało dla Armii Radzieckiej po - myślnie warunki do wykonania kolejnych uderzeń, na innych strategicznych kierunkach. W praktyce radzieckie siły zbrojne w tej samej kampanii wykonały kolejne główne uderzenie na kierunku bałkańskim.

W kampanii zimowej 1945 r. Armia Radziecka wykonała główne uderzenie na berlińskim kierunku strategicznym. Wybór tego kierunku warunkowały następujące czynniki wojskowo-polityczne. Kierunek ten prowadził najkrótszą drogą do centralnych ośrodków III Rzeszy i jej stolicy - Berlina, opanowanie którego miało ogromne znaczenie polityczne i moralne. Ponadto kierunek ten prowadził ku łabie, rubieży na której miały spotkać się wojska sojusznicze - radzieckie i anglo-amerykańskie.

Należy nadmienić, że dowództwo hitlerowskie

do obrony tego kierunku przeznaczyło bardzo duże zgrupowanie wojsk, pobicie którego stwarzało wszelkie szanse zakończenia drugiej wojny światowej w Europie.

Kończąc rozważania na temat wyboru kierunku głównego uderzenia na szczeblu strategicznym, należy podkreślić, że Naczelne Dowództwo radzieckie zawsze uwzględniało pojemność kierunku. Musiał on zapewnić użycie dużej liczby wojsk i środków technicznych oraz manewr siłami i środkami w głąb i w stronę skrzydeł obrony strategicznej przeciwnika. Doświadczenia kampanii trzeciego okresu Wielkiej Wojny Narodowej wskazują, że pojemność wybranych kierunków pozwalała na rozwinięcie 2-4 Frontów /do 40 armii ogólnowojskowych, pancernych i lotniczych, inaczej - do 175-190 dywizji piechoty i kawalerii, 30-40 tys. dział i moździerzy, 2,5-7 tys. czołgów i dział pancernych, 2,3-7 tys. samolotów/. Rekapitulując możemy stwierdzić, że właściwy wybór kierunku głównego uderzenia stanowił trzon każdego zamiaru kampanii i operacji strategicznych, a także wywierał wpływ na całokształt wydarzeń wojennych.

Częścią składową każdej kampanii były operacje grupy Frontów /Grupy Armii/, lub oddzielnych Frontów. W rezultacie ich przeprowadzenia realizowano kolejne cele kampanii. Niezwykle ciekawe w tym względzie przykłady znajdujemy w działaniach zaczepnych Armii Radzieckiej w latach 1942-1945.

Planując operacje grupy Frontów, naczelne dowództwo radzieckie analizowało całokształt czynni-

ków, mających wpływ na pomyślne ich przeprowadzenie. Jednym z nich było określenie dla poszczególnych Frontów głównego uderzenia. Wszystkie te uderzenia były podporządkowane realizacji ogólnej myśli przewodniej Naczelnego Dowództwa i zakładanych celów operacji. Motywy wyboru głównego uderzenia były różne. W każdej operacji mogły być inne. Najlepiej zobaczymy to na konkretnych przykładach.

Naczelne dowództwo radzieckie planując kontrofensywę pod Stalingradem /wrzesień 1942 r./, uwzględniło dwa podstawowe czynniki - siłę obrony nieprzyjaciela i ukształtowanie linii frontu w obszarze Stalingradu. Na przeciwko radzieckich Frontów - Południowo-Zachodniego, Dońskiego i Stalingradzkiego - działały /od m. Wierchnij Mamon do Astrachania/ część 8 armii włoskiej, 3 armia rumuńska, niemieckie: 6 armia polowa i 4 armia pancerna oraz 4 armia rumuńska, liczące ogółem 36 dywizji piechoty, 4 dywizje zmotoryzowane, 5 pancernych, 4 dywizje kawalerii i 2 brygady. Wspierała je 4 flota powietrzna w liczbie 1000 samolotów. Główne siły tego zgrupowania /6 armia polowa i 4 armia pancerna/ były skoncentrowane w rejonie samego miasta i prowadziły ciężkie walki. Natomiast na jego skrzydłach znajdowały się wojska rumuńskie /3 i 4 A/ słabsze pod względem liczebnym, wyszkolenia i morale /szerokie rzesze wojska rumuńskiego nie były zainteresowane w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu/. Obrona w pasie tych armii, aczkolwiek rozbudowywana od półtora - dwóch miesięcy, była płytka. Taktyczna strefa składała się z jednego pasa głębokości 5-8 km.

Linia frontu w rejonie Stalingradu stanowiła szeroko rozarty łuk, swym wierzchołkiem oparty o Wołgę na północ od miasta. Zatem więc jej zarys "kusił" do wykonania operacji na okrążenie znajdujących się tutaj sił wroga.

Dowództwo radzieckie uwzględniając tę sprzyjającą okoliczność postanowiło siłami Frontów Południowo-Zachodniego, Dońskiego i Stalingradzkiego wykonać uderzenie w kierunku zbieżnym /na Kałacz/ w celu okrążenia i zniszczenia całego zgrupowania nieprzyjaciela działającego pod Stalingradem. Główne uderzenia miały być skierowane na skrzydła zgrupowania przeciwnika - Front Południowo-Zachodni z przyczółków na prawym brzegu Donu; Front Stalingradzki z rejonu północnej grupy Jezior Sarpińskich - i swymi ostrzami spotkać się w rejonie Kałacza, aby w ten sposób zamknąć wewnętrzny front okrążenia wokół głównych sił niemieckich pod Stalingradem.

Zaprezentowany przykład świadczy, iż główne uderzenia zostały wykonane w najczulsze miejsca w systemie obrony nieprzyjaciela, przełamanie której wyzwalało ruch głównych zgrupowań uderzeniowych i wyprowadzało je na skrzydła i tyły zasadniczych sił niemieckich walczących w obszarze miasta - Stalingradu i w konsekwencji prowadziło do ich okrążenia i zniszczenia. Wyeliminowanie w obszarze Stalingradu tak znacznych sił wroga /w praktyce okrążono i zniszczono 300 tys. zgrupowanie/ spowodowało ogromną "wyrwę" na południowym skrzydle

frontu radziecko-niemieckiego, wyzwalało swobodę działania sąsiednich Frontów, zwłaszcza Frontu Woroneskiego oraz stwarzało wojskom hitlerowskim walczącym na Zakaukaziu groźbę oskrzydlenia. W konkretnej sytuacji dowództwo hitlerowskie nie było w stanie w krótkim okresie czasu odtworzyć obrony na tym kierunku.

Pomyślna realizacja omawianej kontrofensywy, m.in. dzięki właściwemu wyborowi kierunku głównego uderzenia, miała kapitalne znaczenie polityczne i moralne. Pobicie pod Stalingradem armii rumuńskich i włoskiej ujemnie odbiło się na wewnątrzpolitycznej sytuacji tych krajów. Klęska wojsk włoskich na środkowym Donie wywołała olbrzymie niezadowolone w kraju i była jedną z głównych przyczyn wycofania się Włoch z wojny po stronie Niemiec. Natomiast zagłada dwóch armii rumuńskich pod Stalingradem była jedną z ważniejszych przyczyn kryzysu politycznego w Rumunii. Stalingradzkie zwycięstwo ogromnie wzmocniło ducha narodów radzieckich, zademonstrowało całemu światu potęgę Armii Radzieckiej i równocześnie zachwiało gruntownie prestiż Niemiec hitlerowskich u ich satelitów i przyczyniło się do powstania pierwszych rys na bloku faszystowskim.

Kolejnym przykładem obrazującym istotę wyboru głównego kierunku na szczeblu strategiczno-operacyjnym może być operacja grupy Frontów radzieckich w lecie 1944 r. na Białorusi - tzw. operacja białoruska /23.6-31.8.1944 r./.

Wcześniej mówiliśmy, że w końcu 1943 r. w rezultacie działań ofensywnych Armii Radzieckiej na froncie radziecko-niemieckim ukształtowały się dwa wyrzuszenia - białoruskie skierowane wierzchołkiem w kierunku wschodnim i ukraińskie, którego wierzchołek był skierowany na zachód. Dowództwo hitlerowskie, aczkolwiek spodziewało się uderzenia wojsk radzieckich na kierunku lwowskim, to jednak zadbało o staranne przygotowanie obrony kierunku mińskiego - wyrzuszenia białoruskiego. Utrzymanie tego wyrzuszenia miało bardzo duże znaczenie. Gwarantowało osłonę kierunku strategicznego prowadzącego do byłych Prus Wschodnich i do Polski; oraz osłonę linii komunikacyjnych między Grupą Armii "Północ" i Grupą Armii "Centrum".

Biorąc te fakty pod uwagę dowództwo hitlerowskie skupiło główny wysiłek swojej obrony na skrzydłach wyrzuszenia białoruskiego - w rejonie Witebska i Bobrujska /schemat 8 i 9/. Tam bowiem obrona była najsilniej rozbudowana pod względem inżynierijnym, tam też zostały rozmieszczone zasadnicze siły niemieckie. Utrzymując skrzydła /w rejonie Witebska i Bobrujska/ obrońca mógł działać po liniach wewnętrznych i zatrzymać natarcie na centralnym odcinku wyrzuszenia. Rozumowanie i przedsięwzięcia dowództwa niemieckiego w konkretnej sytuacji były słuszne. Zatem więc kluczem do rozwiązania pomyślnego zrealizowania zakładanych celów operacji białoruskiej było rozbicie skrzydłowych zgrupowań nieprzyjaciela. Logika wskazywała, że główne ude -

rzeń poszczególnych Frontów w początkowym etapie operacji powinny być skierowane na pokonanie nieprzyjaciela w rejonie Witebska i Bobrujska, w drugim zaś - na oskrzydlenie i okrążenie zasadniczych sił niemieckich. W praktyce, naczelne dowództwo radzieckie tak zdecydowało. Postanowiło ono przełać obronę nieprzyjaciela na czterech kierunkach operacyjnych /połocko-święciańskim, orszańsko-mińskim, mohylowsko-mińskim, bobrujsko-słuckim/, okrążyć i zniszczyć skrzydłowe zgrupowania nieprzyjaciela w rejonie Witebska i Bobrujska, następnie wprowadzić do bitwy związki szybkie i rozwijać nimi powodzenie w celu okrążenia i zniszczenia głównych sił przeciwnika.

Widzimy zatem, że główne uderzenia poszczególnych Frontów /z wyjątkiem 2 Frontu Białoruskiego/ zostały wykonane w najsilniejszym miejscu w systemie obrony hitlerowskiej na Białorusi, a jednocześnie w miejsca najczulsze. Wyeliminowanie w początkowym etapie operacji dwóch tak ważnych ogniw w systemie obrony niemieckiej, wyzwalało ruch głównych radzieckich zgrupowań uderzeniowych na Mińsk i w konsekwencji prowadziło do zamknięcia frontu okrążenia wokół zasadniczych sił Grupy Armii "Centrum". Realizacja tego drugiego celu operacji dawała dowództwu radzieckiemu możliwość wprowadzenia do działań sąsiednich Frontów /Leningradzkiego, 3 i 2 Nadbałtyckiego i 1 Ukraińskiego/ i rozszerzenia frontu przełamania z 500 km w początkowym okresie do 1500 km w końcowym etapie operacji.

Pobicie sił hitlerowskich na Białorusi wytworzyło ogromną "wyrwę" na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego i zmusiło dowództwo niemieckie do pośpiesznego przerzucania odwodów z innych odcinków frontu radziecko-niemieckiego lub z frontu zachodniego. To właśnie w wyniku poniesionej klęski na Białorusi /a później w rejonie Jassy i Kiszyniowa - 20.8-28.9.1944 r./ dowództwo niemieckie rezygnuje ze stawiania oporu we Francji na rubieży Sekwany i w obszarze Paryża. Szybko wycofuje swoje siły i zajmuje nimi obronę na Linii "Zygfryda", a "wygospodarowane" siły przerzuca na front wschodni.

Wspominaliśmy, iż jednym z czynników warunkujących wybór kierunku głównego uderzenia na szczeblu operacyjno-strategicznym mógł być obiekt terenu, pozwalający na zabezpieczenie zdobytych sukcesów, lub zapewniający dalszy rozwój operacji. Typowym tego przykładem była operacja jassy-kiszyniowska Armii Radzieckiej /20.8-29.9.1944 r./. Bazą wyjściową do działań zaczepnych wojsk radzieckich na kierunku bałkańskim był obszar pomiędzy Czerniowcami, Tyraspołem i Akkermanem /schemat 10/. Zarys linii frontu radziecko-niemieckiego w tym rejonie stanowił łuk z bardzo szeroko rozstawionymi ramionami, swym wierzchołkiem skierowany w kierunku północno-wschodnim. W obszarze tym /na froncie długości prawie 600 km/ broniła się niemiecka Grupa Armii "Południowa Ukraina". Skupiała ona główny wysiłek obrony w rejonie Jassy i Kiszyniowa, mając tutaj ugrupowane 6 i 8 armię polową i 17 niemiecki

korpus armijny, najsilniejsze pod względem liczebnym, wyposażenia technicznego i morale. Na jej skrzydłach broniły się dwie armie rumuńskie: 3 za rzeką Dniestr, w jej dolnym biegu i 4 w zalesionym i górzystym terenie Karpat. Aczkolwiek dywizje rumuńskie pod względem liczebności stanów osobowych nie były słabsze od niemieckich, to jednak pod względem wyposażenia technicznego, a zwłaszcza wartości moralnych daleko ustępowały dywizjom niemieckim. Zatem więc wymienione przez nas dwa czynniki - zarys linii frontu oraz ugrupowanie operacyjne Grupy Armii "Południowa Ukraina" - sugerowały, iż główne uderzenie powinno być wykonane na skrzydła zgrupowania niemiecko-rumuńskiego i nacelowane na rozwijanie powodzenia w kierunku zbliżnym na Husi w celu okrążenia sił nieprzyjaciela, broniących się na głównym wysiłku. W praktyce, naczelne dowództwo uczyniło tak. Wojska 2 Frontu Ukraińskiego miały wykonać główne uderzenie z rejonu na północny-zachód od Jassy do Husi i w rejonie tej miejscowości połączyć się ze związkami 3 Frontu Ukraińskiego. Ten ostatni swym głównym zgrupowaniem z przyczółka na lewym brzegu Dniestru w rejonie m. Bendery miał uderzać na Husi i Leova, gdzie miał połączyć się z 2 Frontem Ukraińskim i w ten sposób dokonać okrążenia głównych sił Grupy Armii "Południowa Ukraina".

Była to dopiero pierwsza część myśli przewodniej i planu dowództwa radzieckiego. Ich istotą było wykonanie głównego uderzenia w stosunkowo słabych miejscach obrony przeciwnika i rozwijanie po-

wodzenia na skrzydła i tyły zasadniczego zgrupowania nieprzyjaciela w celu szybkiego okrążenia. Chodziło głównie o wyeliminowanie tego potężnego zgrupowania /ponad 25 dywizji/ z walki i otwarcie drogi do centralnych obszarów Rumunii. Na tej drodze znajdował się bardzo ważny obiekt terenowy, który w razie zorganizowania na nim obrony, mógł całkowicie zatrzymać natarcie wojsk radzieckich. Tym obiektem była tzw. Brama Fokszańska /od nazwy m. Vo-csani/. Jest to nieduży obszar pomiędzy Alpami Transylwańskimi a łukiem Dunaju w rejonie m. Galač. Kierunek ten jest też osłaniany przez rz. Seret, która w rejonie Galač'a wpada do Dunaju.

Naczelne dowództwo radzieckie, planując omawianą przez nas operację, uwzględniło ten bardzo istotny czynnik. W celu uniemożliwienia przeciwnikowi zorganizowania obrony w "Bramie Fokszańskiej" i opanowania jej z marszu została wyznaczona 6 armia pancerna gen. Krawczenki. Armia ta, nie wdając się w walki, miała szybko podążać do wyznaczonego celu. W ślad za nią miały rozwijać natarcie główne siły 2 Frontu Ukraińskiego. Do likwidacji okrążonego zgrupowania w rejonie Jassy i Kiszyniowa Front ten pozostawił niedużą liczbę sił.

Przy wyborze kierunku głównego uderzenia na szczyblu Frontu i armii kierowano się tymi samymi przesłankami, jak na szczyblu strategicznym. Z tym jednak, że na tych szczyblach głównie uwzględniano czynniki bezpośrednio związane z zamiarem wyższego przełożonego, siłą obrony nieprzyjaciela, terenem i możliwościami własnymi. Podobnie jak na szczyblu

grupy Frontów, tak też na szczeblu oddzielnych Frontów i armii główne uderzenie kierowane było w słabe miejsce w obronie i w ugrupowaniu nieprzyjaciela. Przez pojęcie słabego miejsca rozumiano czułe miejsce w systemie obrony przeciwnika. Chodziło głównie o bardzo szybkie jej przełamanie w takim miejscu, które pozwoliłoby wyjść na skrzydła i tyły zasadniczego zgrupowania nieprzyjaciela lub głębokiego jego rozcięcia i zniszczenia. Przeważała tendencja wykonywania uderzenia w terenie ułatwiającym użycie wszystkich rodzajów wojsk, zwłaszcza wojsk pancernych, które stanowiły o rozwijaniu powodzenia. Nie oznacza to, że w każdym przypadku kierowano się tym czynnikiem, tj. warunkami terenowymi.

Ciekawym w tym względzie przykładem jest operacja bobrujska 1 Frontu Białoruskiego /24-28.6.1944 r./. Obszar Bobrujska w systemie obrony niemieckiej stanowił południowe skrzydło wyrzuczenia białoruskiego, o czym wspominaliśmy wcześniej. Zarys linii frontu w tym rejonie stanowi łuk z wierzchołkiem w rejonie Żłobina, sprzyjający do wykonania uderzenia w skrzydła broniącego się tam zgrupowania hitlerowskiego /schemat 9/. Teren w omawianym rejonie jest na bardzo znacznej powierzchni zalesiony, zabagniony i poprzecinany wieloma rzekami /Druć, Dobysna, Oła, Berezyňa, Ptycz i wiele mniejszych rzek/, płynących w kierunku południkowym. Najdogodniejszy teren do działań zaczepnych znajdował się na kierunku Żłobin, Bobrujsk. Tutaj bowiem biegła główna magi -

strala kolejowa i szosowa, a ponadto nie zachodziła potrzeba przekraczania rzek. Od strony południowo-zachodniej kierunek ten osłaniała Berezyna. Wszystkie te cechy terenu przeciwnik wykorzystał w czasie organizacji i rozbudowy swojej obrony. Skupił on główny wysiłek na odcinku od Berezyny do Żłobina, a więc na kierunku najbardziej dogodnym do natarcia. Natomiast na skrzydłach w rejonie Rogaczewa i Kormy jego obrona oparta o trudno przekraczalny teren była obsadzona niedużymi siłami.

W tej bardzo specyficznej sytuacji terenowej i ugrupowania sił przeciwnika, dowódca 1 Frontu Białoruskiego /gen. armii K. Rokossowski/ powziął dosyć nietypową decyzję. Postanowił on wykonać dwa główne uderzenia na skrzydła "łuku" bobrujskiego. Jedno uderzenie /zgrupowaniem dwóch armii ogólnowojskowych i korpusu pancernego/ miało być wykonane na północ od Rogaczowa w kierunku Bortniki, Bobrujsk; drugie /zgrupowaniem dwóch armii ogólnowojskowych, korpusu pancernego, korpusu zmechanizowanego i korpusu kawalerii/ - w kierunku m. Boguszewka, Bobrujsk^{x/}. Z tego wynika, że oba zgrupowania miały działać na Bobrujsk w celu jak najszybszego zamknięcia frontu okrążenia i likwidacji sił niemieckich znajdujących się na południowy wschód od tej miejscowości. W pierwszym etapie operacji główne uderzenia miały być wykonywane w bardzo trudnym terenie, uniemożliwiającym użycie wojsk, zwa-

x/ K. Rokossowski. Dwa głównych uder. Wojenno-Istoczeskij Żurnał nr 6, 1946, s. 14.

szcza związków pancernych. Z wielkości zgrupowań uderzeniowych wynika, że południowe było większe. Stąd można wnioskować, że aczkolwiek mówimy o dwóch głównych uderzeniach, to uderzenie na kierunku Boguszewka, Bobrujsk miało być rozstrzygające. Dodać należy, że prawe skrzydło południowego zgrupowania było osłaniane przez Dnieprzańską Flotyllę wojenną /brygadę kutrów i brygadę trałowców/, która działając wzdłuż Berezyny na Bobrujsk miała zwalczać nieprzyjaciela.

Co skłoniło dowódcę Frontu - gen. armii K. Rokossowskiego do takiej decyzji, tj. wykonania głównych uderzeń w bardzo trudnym terenie. Z relacji gen. P. Batowa wiemy, że plan tej operacji od razu nie został zaaprobowany przez naczelnego dowódcę Armii Radzieckiej - J. Stalina^{x/}. Zapytany przez Stalina czym jest podyktowane takie rozproszenie sił Frontu, czy nie lepiej połączyć te dwa zgrupowania w jedno, i nim przełamać obronę przeciwnika? Rokossowski odpowiedział, iż jego plan uwzględnia osobliwości terenu bagnistego, konfigurację linii frontu i charakter obrony nieprzyjaciela i przy swojej koncepcji pozostanie. W tych słowach mamy już odpowiedź na postawione pytanie.

Spróbujmy jednak w kilku zdaniach przeanalizować zamiar dowódcy Frontu i wykazać jego mądrość, zwłaszcza w zakresie wyboru kierunku głównego uderzenia. Rokossowski, biorąc pod uwagę zarys linii

x/ P. Batow, P. Twojanowskij. Czełowiek, bolszewik, pułkowiec. Wojenno-Istoriczeskij Żurnał nr 12, 1966, s. 41.

frontu w obszarze Bobrujska, rozumiał iż należy zaatakować siły hitlerowskie ze skrzydeł i szybko wyjść na ich tyły. Zamknąć pierścień okrążenia częścią sił, zaś głównymi siłami, zwłaszcza związkami pancernymi rozwijać powodzenie na Mińsk - co było zgodne z zamiarem operacji białoruskiej. Chodziło o wyeliminowanie z walk znacznych sił przeciwnika /około pięciu dywizji/ i uniemożliwienie im wycofania się w głąb obrony, a tym samym stworzenia warunków do rozwijania powodzenia głównym siłom Frontu. Główne uderzenie dowódca Frontu postanawia wykonać lewoskrzydłowym zgrupowaniem, które działając w ogólnym kierunku na Osipowicze, wychodziło na głębokie tyły nieprzyjaciela broniącego się na froncie od Berezyny do Bychowa. Powodzenie na tym kierunku miało zasadniczy wpływ na natarcie północnego zgrupowania Frontu.

Uogólniając problem wyboru kierunku głównego uderzenia 1 Frontu Białoruskiego w operacji bobrujskiej możemy stwierdzić, iż został on zaplanowany /i w praktyce wykonany/ w najczulsze miejsce w systemie obrony nieprzyjaciela. Przełamanie obrony niemieckiej na południowy--zachód od m. Pariczi i rozwinięcie powodzenia na Osipowicze zapewniało wojskom radzieckim rozbicie najsilniejszego zgrupowania wroga oraz osiągnięcie zakładanych celów operacji. Należy też dodać, że wykonanie dwóch silnych uderzeń: po pierwsze - dezorientowało nieprzyjaciela i było dla niego zaskoczeniem, po drugie - pozbawiało go możliwości przeciwdziałania radzie -

ckiemu natarciu przez zastosowanie manewru.

Doświadczenia drugiej wojny światowej wskazują, iż strona nacierająca nie zawsze miała swobodę wyboru kierunku głównego uderzenia. Dotyczyło to sytuacji, w której natarcie rozpoczynało się z wcześniej opanowanych przyczółków za szeroką przeszkodą wodną lub w terenie górskim. W pierwszym przypadku nacierający stał przed alternatywą - przełamania niewątpliwie bardzo silnej obrony przeciwnika na wprost przyczółka lub, licząc na zaskoczenie, przełamywać obronę na innym kierunku, lecz w połączeniu z forsowaniem przeszkody wodnej. Praktyka dowodzi, iż z tego drugiego rozwiązania korzystano bardzo rzadko. Pokonanie obrony, połączone z forsowaniem szerokiej przeszkody, pochłaniało dużo ofiar i zawierało w sobie wiele ryzyka. Natomiast przełamywanie obrony z przyczółka, a tym samym wykonywanie z niego głównego uderzenia dawało szansę rozwinięcia powodzenia w głąb i dezorganizowało ją na całym obszarze operacyjnym. Zobaczmy to na konkretnym przykładzie.

Podczas operacji wiślańsko-odrzańskiej Armii Radzieckiej /styczeń 1945 r./ 1 Front Białoruski w swoim pasie natarcia szerokości 230 km posiadał dwa przyczółki /magnuszewski i puławski/. Zgodnie z zamiarem dowódcy Frontu jego wojska wykonywały dwa uderzenia z przyczółków /schemat 11/ z tym, że główne realizowały wojska nacierające z przyczółka magnuszewskiego. Należy nadmienić, że na głębokości operacyjnej oba te zgrupowania /z przyczółka magnu-

szewskiego i puławskiego/ "zlewały się" w jedną całość i działały na jednym kierunku - Kutno, Poznań, Słubice. Czy w konkretnym przypadku byłoby opłacalne dokonywanie przełamania obrony przeciwnika pomiędzy przyczółkami, połączonego z pokonaniem Wisły? Każdy zdrowo myślący dowódca nie uczyniłby tego. Takie natarcie, chociażby na najsłabszą obronę połączone z pokonaniem szerokiej przeszkody wodnej, pociągało za sobą kolosalne straty ludzkie i nie dawało pewności uzyskania sukcesu. Liczenie natomiast na zaskoczenie nie mogło wchodzić w grę, bowiem obie strony od wielu tygodni na tym obszarze ustabilizowały linię frontu i bacznie nawzajem śledziły zachowanie się wojsk.

W omawianej operacji, w rezultacie zdecydowanych uderzeń, dokonano głębokiego rozcięcia obrony niemieckiej, a po wprowadzeniu do bitwy frontowych grup szybkich natarcie rozwinęło się w pościg operacyjny, zakończony wyjściem głównych sił nad Odrę.

W drugim przypadku, tj. podczas natarcia w górach, strona nacierająca, ze względu na warunki terenowe była zmuszona do wykonywania głównego uderzenia w miejscach bardzo trudnych, lecz dających szansę - po przełamaniu obrony przeciwnika - rozwinięcia powodzenia w głąb. Tymi miejscami zazwyczaj były przełęcze, lub drogi wyprowadzające na obszary pozwalające wojskom rozwinąć powodzenie. W terenie bardziej dostępnym przeciwnik "zamykał" te kierunki znacznymi siłami i środkami. Przełamanie więc takiej obrony wymagało dużych ofiar i wy-

siłku. W trudnym terenie górskim, pozbawionym dróg, ścieżek i utrudniającym przekroczenie go przez wojska nacierające, przeciwnik wydzielał do jego obrony małe siły, a niekiedy tylko patrolował. Postaramy się ten problem zilustrować dwoma charakterystycznymi przykładami.

W 1943 roku wojska alianckie po opanowaniu Sycylii wykonały desant na południowe obszary Włoch i do połowy stycznia 1944 r. nawiązały styczność z zawczasu przygotowaną przez Niemców rubieżą obronną, nazywaną przez nich "Linia Gustawa". Rubież ta została oparta o masyw górski /Apeniny Neapolitańskie/, przecinający Półwysep Apeniński od Morza Adriatyckiego do Morza Tyreńskiego. Najważniejszymi punktami oporu zamykającymi kierunek do środkowych Włoch były m. Minturno, góra Monte-Cassino, Orsogna, Ortona. Ponadto obrona ta była oparta o rzeki Rapido i Garigliano. Wymieniona rubież składała się z trzech pozycji rozbudowanych w postaci wykutych w skałach schronów, betonowych schronów bojowych, kopuł pancernych i była nasycona dużą liczbą artylerii i moździerzy. Główny wysiłek obrony przeciwnik skupił w rejonie Minturno, Cassino, Anzio. Rejon ten bowiem osłaniał kierunek na Rzym i do północnych Włoch. Tutaj także biegły najważniejsze magistrale kolejowe i szosowe. Ogólnie rzecz ujmując na tym kierunku można było użyć większych sił, zwłaszcza pancernych oraz rozwinąć powodzenie i zagrozić wojskom niemieckim broniącym się na wschód od wymienionego rejonu.

Wymienione czynniki /zwłaszcza warunki terenowe/ zmuszały dowództwo alianckie do wykonania głównego uderzenia w miejscu najsilniej rozbudowanej i obsadzonej wojskami obrony hitlerowskiej tj. pomiędzy Górą Cassino i Górą Aurinci - wzdłuż szos Via Appia i Via Cassilina, prowadzących do Rzymu. W praktyce, dowództwo alianckie wykonało główne uderzenie swoimi wojskami na wymienionym kierunku. Wykonanie głównego uderzenia w innym miejscu - np. wzdłuż drogi biegnącej południowo-zachodnim wybrzeżem Adriatyku /Pescara, Ancona, Rimini/, ze względu na pojemność kierunku i możliwość szybkiego jego zamknięcia przez nieprzyjaciela, nie gwarantowało siłom głównym rozwinięcia powodzenia.

Drugi przykład wykonania głównego uderzenia w terenie górskim, ze względu na teatr działań, posiada całkiem inny charakter.

Wojska Frontu Zabajkalskiego, uczestnicząc w operacji mandżurskiej Armii Radzieckiej /9.08-2.09. 1945 r./ miały wspólnie z 1 Frontem Dalekowschodnim dokonać okrążenia i zniszczenia głównych sił japońskiej Armii Kwantuńskiej. Jego działania miały rozpocząć się z obszaru wschodniej części Mongolskiej Republiki Ludowej w ogólnym kierunku na Czangczun i Mukden. Kierunek ten przecinały góry Wielki Chingan rozciągające się z północy na południe, tj. biegnące prostopadle do kierunku natarcia wojsk Frontu Zabajkalskiego. Maksymalna ich wysokość dochodzi do ok. 2034 m n.p.m. Są one bardzo ubogie w drożnię. Przecinają je jedynie dwie

drogi /Chajłar, Cicikar, Charbin; Chandagaj, Taonań, Czanczuń/ biegnące od granicy mongolsko-chińskiej. Były one zamknięte wieloma rejonami umocnionymi. W celu szybkiego wyjścia swoich do centralnych rejonów Mandżurii, dowództwo radzieckie postanowiło maksymalnie wykorzystać czynnik zaskoczenia. Na kierunku wymienionych dróg postanowiono prowadzić działania wiążące, zaś siłami głównymi z obszaru Tamcak - Bułak przekroczyć Wielki Chingan i uderzyć ogólnie na Mukden. W celu pomyślnego zrealizowania zadań na tym kierunku użyto: 54% dywizji piechoty, 100% dywizji zmotoryzowanych, 100% korpusów pancernych i zmechanizowanych, 50% samodzielnych dywizji pancernych, 62% artylerii i moździerzy i 73% czołgów BWP. Należy podkreślić, że Japończycy z uwagi na bardzo "niedostępny" teren górski, nie zorganizowali na tym kierunku obrony. Przez wspomniany teren przebiegały nieliczne górskie ścieżki, po których według oceny przeciwnika - nie można przerzucić większej liczby wojsk, tym bardziej ciężkiego uzbrojenia.

W praktyce okazało się, że przez omawiane pasmo górskie przeszła nie tylko piechota, lecz także duża liczba artylerii i czołgów. Ówczesny szef oddziału operacyjnego 6 Armii pancernej - znajdującej się w głównym zgrupowaniu uderzeniowym - płk Andrzej Suprun /późniejszy komendant Fakultetu Wojsk Pancernych w ASG WP/ relacjonował, że cała armia "przesączyła" się po ścieżkach górskich, niekiedy biegnących nad przepaściami. W wielu przypadkach

saperzy przez długie godziny musieli poszerzać te ścieżki, aby mogły przejść czołgi. Przeciwnik był tak pewny, że przez to pasmo nie przejdą żadne siły, iż nawet nie prowadził rozpoznania lotniczego. Zaskoczenie było ogromne, kiedy duża masa wojsk radzieckich nieoczekiwanie znalazła się na wschodnich stokach Wielkiego Chinganu. Nieliczne garnizony japońskie w popłochu musiały wycofać się na Taonań, Czanczuń i Mukden.

Zaprezentowany przykład świadczy, iż w dążności do uzyskania zaskoczenia główne uderzenie związku operacyjnego może być wykonane w terenie góskim w miejscu bardzo trudnym.

Wybór kierunku głównego uderzenia na szczyblu taktycznym /dywizja, korpus piechoty/ był uwarunkowany przede wszystkim zamiarem przełożonego dowódcy, warunkami terenowymi i obroną nieprzyjaciela. Należy podkreślić, że dowódcy szczybla taktycznego nie mieli większej swobody w wyborze kierunku głównego uderzenia. Dywizje i korpusy - działające na głównym kierunku uderzenia związku operacyjnego nacierają w stosunkowo wąskich pasach /DP - 2-3 km, KP - 4-6 km/, w których nie zawsze można było znaleźć słabe /czułe/ miejsca w obronie przeciwnika. Dowódcy dywizji i korpusów w okresie przygotowawczym do natarcia dokładali wiele wysiłków, aby takie miejsca ustalić. Uzyskiwali to poprzez bardzo staranne rozpoznanie nieprzyjaciela oraz dokładne studiowanie terenu w przyszłym pasie natarcia. Chodziło głównie o to, aby nie atakować punktów oporu nie -

przyjaciela od czoła wiązać je mniejszymi siłami, zaś głównymi obchodzić i rozwijać powodzenie w głąb i w stronę skrzydeł.

Powodzenie natarcia związków taktycznych używane wówczas, kiedy udawało się ustalić w systemie obrony nieprzyjaciela: styki pomiędzy oddziałami /pododdziałami/, odsłonięte skrzydła, odcinki obrony obsadzone małymi siłami, luki między węzłami oporu. Zobrazujmy to kilkoma przykładami.

Podczas operacji smoleńskiej /wrzesień 1943 r./ radziecka 290 dywizja piechoty wykonywała kierunek głównego uderzenia wewnętrznymi skrzydłami swoich 882 i 885 pułków pierwszego rzutu. W praktyce okazało się, że uderzenie to zostało wymierzone na pozycję /długości 3 km/ bardzo słabo obsadzoną przez nieprzyjaciela. Zamiar dowódcy zmierzał do obejścia bardzo silnego punktu oporu i stworzenia warunków do rozwijania powodzenia w głąb^{x/}.

Podczas operacji wiślańsko-odrzańskiej Armii Radzieckiej /styczeń 1945 r./ dowódca 44 dywizji piechoty zdecydował wykonać główne uderzenie swoim prawym skrzydłem w kierunku m. Przybyły, Białe Błoto, Glice. Na tym bowiem kierunku znajdował się styk pomiędzy 7 i 472 pułkiem piechoty nieprzyjaciela. Było to więc bardzo czułe miejsce w obronie przeciwnika. Kierunek ten znajdował się z dala od węzła oporu nieprzyjaciela, usytuowanego w m. Będostowo i Smogorzewo /przed lewym skrzydłem dywizji/, co w sumie zapewniało swobodę manewru głównym siłom dywizji.

x/ Taktika w bojowych primierach /dywizja/. Moskwa, 1976, s. 40.

Doświadczenia bojowe radzieckich związków taktycznych wykazały, że korzystnie jest wykonywać główne uderzenie w terenie pozwalającym na użycie technicznych środków walki, zwłaszcza czołgów i dział pancernych oraz na wykonanie manewru i skrytego ataku. W niektórych przypadkach teren jak gdyby narzucał wykonanie głównego uderzenia w określonym miejscu. Na przykład w operacji noworosyjskiej /wrzesień 1943 r./ dowódca radzieckiej 318 dywizji piechoty wykonał główne uderzenie bezpośrednio na miasto - Noworosyjsk. Taka decyzja była uwarunkowana tym, że pas natarcia z lewa ograniczała zatoka Cemesska, z prawa łańcuch wzgórz. W konkretnym przypadku istniała możliwość wykonania głównego uderzenia pomiędzy miastem a pasmem wzgórz /schemat 12/. Jednak takie rozwiązanie naraziłoby oddziały radzieckie na bardzo duże straty, bowiem znalazłyby się one w worku ogniowym. Dowódca dywizji ocenił, że tylko szybkie opanowanie miasta stworzy warunki do wykonywania manewru. Zatem więc natarcie na miasto miało przyjąć charakter szturmowy, w którym główną rolę miało odegrać silne i ciągłe oddziaływanie ogniowe na obiekty obrony przeciwnika.

Niekiedy, w celu uzyskania zaskoczenia i wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd, kierunek głównego uderzenia początkowo wykonywano na trudno dostępnym odcinku terenu, gdzie przeciwnik mniej wliczej spodziewał się tego, po czym, niepostrzeżenie "przenoszono" kierunek głównego uderzenia w miejsce, bardziej sprzyjające do rozwijania natarcia. Tego ro -

dzaju fortele - związane ze zmianą kierunku głównego uderzenia - w toku dynamiki walki stosowano w terenie zalesionym i zabagnionym.

Podsumowując rozważania o wyborze kierunku głównego uderzenia na szczeblu taktycznym należy podkreślić, że w ostatnich latach wojny jego określenie odbywało się w sposób scentralizowany. Dla korpusu i dywizji kierunek głównego uderzenia wskazywał zwykle dowódca armii, zaś rola dowódcy dywizji /korpusu/ piechoty sprowadzała się do wskazywania go w terenie i stworzenia do jego pomyslnego realizacji odpowiedniego zgrupowania uderzeniowego.

II. ZASADA EKONOMII SIŁ I ŚRODKÓW

Warunkiem realizacji założeń kierunku głównego uderzenia na każdym szczeblu dowodzenia było posiadanie przewagi w siłach i środkach na wybranych odcinkach przełamania^{x/}. Zasadniczym celem tworzenia przewagi materialnej na wybranym odcinku frontu i na kierunku głównego uderzenia było dokonanie wyłomu w obronie nieprzyjaciela, rozwinięcie natarcia

x/ W naszych rozważaniach zajmiemy się tylko przewagą tworzoną poprzez ekonomię sił i środków - przewagą liczbową na odcinku przełamania. Pojęcie przewagi jest bardzo szerokie. Można mówić o przewadze względnej na ziemi, morzu i w powietrzu; przewadze bezwzględnej na ziemi, morzu i powietrzu; przewadze wypływającej z: talentu wodza, zdolności organizatorskich dowódców i oficerów sztabu, słuszności walki, morale armii, poziomu sztuki wojennej, poziomu wyszkolenia wojsk i jego wyposażenia technicznego, uzyskania zaskoczenia i inne.

w głąb i w stronę skrzydeł, zniszczenie jego siły żywej i środków ogniowych oraz zapewnienie warunków do rozwijania kolejnych operacji.

Jednym ze sposobów tworzenia przewagi była ekonomia sił i środków. W Małej Encyklopedii Wojskowej t. 1 /Warszawa 1967/ na s. 368 czytamy: "Ekonomia sił jest jedną z zasad sztuki wojennej, polegająca na umiejętnym wykorzystywaniu posiadanych sił i środków /wojsk, sprzętu bojowego, rezerw, odwodów i materiałowo-technicznego zabezpieczenia/ w decydującym okresie walki /bitwy, operacji i wojny/ dla wykonania najważniejszych zadań. Ekonomia sił umożliwia uzyskanie przewagi nad nieprzyjacielem w określonym miejscu i czasie. Umiejętne wydzielenie sił potrzebnych do wykonania zadań głównych i drugorzędnych jest częścią składową sztuki dowodzenia". Nie ulega wątpliwości, iż treść pojęcia przewagi na określonych etapach historycznych i określonym stopniu rozwoju sztuki wojennej może być inna. We współczesnych warunkach treść pojęcia ekonomii sił uległa poważnej zmianie. W sytuacji posiadania przez poszczególne armie raket z głowicami jądrowymi można, bez zmiany stanowisk, wykonywać uderzenia o olbrzymiej sile na określonym odcinku frontu i na dowolną odległość. Dzisiaj nadmierne skupienie siły żywej i środków ogniowych na niedużej przestrzeni byłoby samobójstwem. Na taką okazję będzie oczekiwała każda walcząca przeciwna strona. Dlatego też w naszych rozważaniach zajmiemy się wyjaśnieniem istoty zagadnienia w oparciu o doświadczenia z okresu drugiej wojny światowej.

Doświadczenia minionej wojny światowej dowiodły, iż przełamanie zawczasu przygotowanej obrony pozycyjnej wymagało kilkakrotnej przewagi w siłach i środkach. Jednocześnie wiemy, że żadna z walczących stron nie była w stanie uzyskać przewagi na całej długości frontu. Jeżeli strona nacierająca chciała być w jednym miejscu silna /uzyskać przewagę nad przeciwnikiem/, to automatycznie w innym musiała być słabsza. Tworzenie przewagi /materialnej/ odbywało się tylko na wybranych odcinkach, zwłaszcza na głównym kierunku uderzenia. Analiza doświadczeń bojowych pierwszego okresu wojny wskazywała, że gdyby strona nacierająca nawet posiadała dostateczną liczbę sił, to z ekonomicznego punktu widzenia nie było celowe tworzenie przewagi w całym pasie natarcia związku operacyjnego. W praktyce byłoby to marnotrawienie sił i środków, niezbędnych - po przełamaniu zasadniczej rubieży oporu przeciwnika - do rozwijania powodzenia w głąb obrony. Wystarczyło przełamać taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela na wąskim odcinku, nie przekraczającym 50% pasa natarcia związku operacyjnego, następnie wprowadzić do bitwy drugie rzuty lub odwody, a zwłaszcza jednostki pancerne i rozwijać powodzenie w głąb i w stronę skrzydeł dokonanego wyłomu. Zatem więc tworzenie przewagi liczebnej odbywało się na niedużych odcinkach frontu lub pasach natarcia.

Ujmując rzecz najogólniej widzimy, iż ekonomia sił i środków polegała na "wygoszodarowaniu" sił w celu stworzenia zgrupowania uderzeniowego na wybra-

nym odcinku kosztem wojsk działających na innych odcinkach frontów.

Ekonomia sił - na szczeblu związków operacyjnych i taktycznych - polegała także na zwięźszeniu pasów natarcia i odcinków przełamania. W określonych sytuacjach, na wybranych odcinkach przełamania /na głównym kierunku uderzenia/ nie zwięźszano związków, lecz uzupełniono je do pełnych stanów etatowych, wzmacniano dodatkowo artylerią, czołgami, oddziałami inżynieryjnymi i zaopatrywano w dużą ilość środków materiałowych. Natomiast związkom działającym na kierunku pomocniczym wyznaczano szersze pasy działania i uzupełniano je minimalną ilością ludzi i techniki bojowej.

Bardzo aktywnym "instrumentem" ekonomii sił były odwody strategiczne. Kierowano je na odcinki frontu, gdzie realizowano główne cele i zadanie kampanii lub operacji. Tworzono z nich zgrupowania uderzeniowe, potęgowano nimi powodzenie na kierunku głównego uderzenia, zabezpieczano skrzydła zgrupowań uderzeniowych, a także uzupełniano nimi Fronty /armie/ przystępujące do wykonywania nowych operacji. W odwodach strategicznych znajdowały się: dywizje i korpusy piechoty; dywizje: pancerne, artyleryjskie i lotnicze; związki i oddziały inżynieryjne oraz inne specjalne oddziały, a także posiadano odpowiednie rezerwy środków materiałowych. W czasie drugiej wojny światowej w celu realizacji ekonomii sił strony walczące posiadały w swoich odwodach strategicznych także armie /ogólnowojskowe

i pancerne/, a nawet całe Fronty. Na przykład, jesienią 1941 r. naczelne dowództwo radzieckie po - siadało na kierunku moskiewskim - Front Odwodowy; w lipcu 1943 r. na łuku kurekim - Front Stepowy; w drugiej połowie 1944 r. - Front Karelski i 4 Front Ukraiński. Jak dużą uwagę poświęcano temu zagadnieniu świadczy liczba odwodów znajdująca się w dyspozycji dowództwa radzieckiego podczas posz - czególnych kampanii Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR /tabela 1/. Należy podkreślić, że odwody strategiczne tworzono z nowo formujących się związków /np. w pierwszym i częściowo w drugim okresie wojny do - wództwo radzieckie sformowało 80 armii ogólnowoj - skowych, 8 armii pancernych i ponad 400 dywizji piechoty/ lub ze związków taktycznych i operacyj - nych wyprowadzonych ze składu działających Frontów^{x/}.

"Wygospodarowane" siły i środki, jak już wspominaliśmy, masowano na wąskich odcinkach fron - tu przełamania obrony przeciwnika. Wielkości odcin - ków przełamania na szczyblu związków operacyjnych /armia, Front, Grupa Armii/ średnio kształtowały się od 5 do 50% pasa natarcia /tabela 2/. Na tak wąskich odcinkach przełamania masowano bardzo duże siły. Zobaczmy jak te zagadnienia przedstawiały się na konkretnych przykładach.

Dowództwo hitlerowskie planując operację za - czepną pod Kurakiem /lipiec 1943 r./ skierowało na kierunek głównego uderzenia 9 armię polową i 4 ar -

x/ Karpiński A. Wybrane problemy radzieckiej sztuki wojennej w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR. Wyd. ASG WP, Warszawa 1976, s. 68.

Tabela 1

Odwody Naczelnego Dowództwa radzieckiego w poszczególnych kampaniach Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR /1941-1945 r./

Nazwa związku	K a m p a n i e								Razem
	Letnio- jeścienna 1941 rok	Zimowa 1941/42r.	Letnio- jeścienna 1942 r.	Zimowa 1942/43r.	Letnio- jeścienna 1943 r.	Zimowa 1944 r.	Letnio- jeścienna 1944 r.	Zimowa 1945 r.	
Dywizje piechoty	216	84	189	108	155	80	134	56	1022
Dywizje kawalerii	43	-	-	-	15	6	-	-	64
Dywizje/ pancerne	24	-	-	-	-	-	-	-	24
Dywizje zmo- toryzowane	11	-	-	-	-	-	-	-	11
Brygady piechoty	36	67	78	68	-	-	-	-	249
Brygady pan- cerne	56	24	159	25	-	-	-	-	264
Korpusy pan- cerne	-	-	25	16	26	3	21	-	91
Korpusy zme- chanizowane	-	-	5	4	10	1	-	-	20
RAZEM	386	175	456	221	206	90	155	56	1745

Tabela 2

Miarowanie sił i środków na kierunkach głównego uderzenia armii niemieckich i armii alianckich w latach 1943-1945^{x/}

Nazwa związku i data	Pas natarcia /w km/	Odcinek przełamania /w km/	Szer. odcinka dla DP /w km/	Artyleria BWP /szt./	Nasylenie na 1 km frontu	Czołgi ogólnie /szt./
9 A - niemieckie w bitwie pod Kurlskiem /lipiec 1943 r./	40	10	1	200	25-30	100
7 KA - amerykański w natarciu pod St. Lo /25.7.1944 r./	10	1,6	-	10	12-14	100
2 A - brytyjska w operacji "Market Garden" /wrzesień 1944 r./	40	1,4	1,4	280	20-30	140
1 A - kanadyjska w operacji "Veritable" /luty 1945 r./	16	5	0,8	278	-	178

x/ Siegański W. Rozmach operacji alianckich 1944-1945 r. "Myśl Wojskowa" nr 2, 1963, s. 93.

nię pancerną. 9 armia /22 dywizje piechoty i zmechanizowane i 6 dywizji pancernych/ działając w pasie 40 km, przełamywała obronę radziecką na 10 km odcinku, stanowiącym 28% szerokości pasa natarcia. Na tym odcinku zmasowano 22% dywizji piechoty i zmechanizowanych, 83% dywizji pancernych i około 70% artylerii. 53 armia Frontu Woroneskiego w operacji biełgorodzko-charkowskiej /sierpień 1943 r./ nacierała i przełamywała obronę niemiecką na froncie długości 7 km. Na tym odcinku zmasowała całość swoich sił. Dzięki temu uzyskała ona gęstość jednej dywizji piechoty, 154 działa i moździerzy i 41 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu. Front Ukraiński podczas operacji wiślańsko-odrzańskiej /styczeń 1945 r./ nacierał w pasie 230 km, natomiast przełamywał obronę niemiecką na odcinku 39 km, stanowiącym zaledwie 16,9% całości frontu przełamania. Na tym odcinku skoncentrowano 78% dywizji piechoty, 90% związków pancernych, do 90% artylerii oraz całość lotnictwa Frontu. 9 armia amerykańska /9 dywizji piechoty i 3 dywizje pancerne/ podczas forsowania Renu /marzec 1945 r./ działała na froncie długości 70 km, natomiast przełamywała obronę nieprzyjaciela na odcinku 16 km - 22,8% szerokości pasa natarcia. Na tym wąskim odcinku zmasowano 41% całości sił armii.

Z przytoczonych przykładów nietrudno zauważyć, iż na odcinkach przełamania masowano średnio 60% związków piechoty, ok. 60-75% artylerii i moździerzy, ok. 80% związków pancernych i 100% lotnictwa.

Tak zdecydowane masowanie sił pozwalało na uzyskanie znacznej przewagi nad nieprzyjacielem oraz dawało duże możliwości pokonania silnej obrony przeciwnika i rozwijania powodzenia w głąb i w stronę skrzydeł. Nacierający zazwyczaj uzyskiwał 2-3-krotną, a niekiedy 4-krotną przewagę nad nieprzyjacielem /tabela 3/. Dane zawarte w tej tabeli wskazują, iż w wymienionych operacjach średnio uzyskiwano 3-5-krotną przewagę w piechocie, 5-9-krotną przewagę w artylerii i 3-7-krotną przewagę w czołgach.

Tworząc przewagę w siłach i środkach dowódcy szczebla operacyjnego troszczyli się, aby przede wszystkim zapewnić odpowiednie nasycenie pierwszemu rzutowi taktycznemu. Pod koniec wojny istniała żelazna zasada, że w pierwszej kolejności należało stworzyć odpowiednie nasycenie sił i środków na szczeblu taktycznym /zwłaszcza dla pierwszego rzutu/. Chodziło o stworzenie w pierwszym rzucie bardzo silnej "pięści" uderzeniowej, przy pomocy której zdołano by szybko przełamać pierwszą, silnie umocnioną rubież obrony przeciwnika.

Przewaga liczebna na szczeblu taktycznym, jako zasada, była większa aniżeli na szczeblu operacyjnym. Na przykładzie operacji: białoruskiej 1 i 3 Frontu Białoruskiego /czerwiec 1944 r./, lwowsko-sandomierskiej 1 Frontu Ukraińskiego /lipiec 1944 r./ i jassy-kiszyniowskiej 2 i 3 Frontu Ukraińskiego /sierpień 1944 r./ można zauważyć, że przewaga na szczeblu związków taktycznych nacierających na głów-

Tabela 3

Masowanie sił i środków na kierunkach głównego uderzenia
w operacjach zaczepnych Armii Radzieckiej^{x/}

Nazwa operacji i data	Armia	Początek		Odcinek przełamania /w km/	Szer. odcinka dla Dp /w km/	Art. od 76 mm wzrost	Czołgi i dz. panc.		Wyrzut- nie ra- kietowe
		działania /w km/	działania /w km/				BWP	Ogół- em	
Klińska /gru- dzień 1941 r./	30	80	-	7	10	1	1	1	
Charkowska /maj 1942 r.	6	80	18	3	38	7	25	1	
Kontrofensywa pod Stalingra- dem /listopad 1942 r./	5APancj	35	14	3	68	12	27	4	
Bołchowska /lipiec 1943 r./	11 gw	36	14	1,3	185	21	46	10	
Biełgorodzko- charkowska /sierpień 1943 r./	53	7	7	1	154	11	41	7	
Jassy-kiszynio- wska /sierpień 1944 r./	37	9	6	1,5	242	17	52	31	
Wachodnio-pruska /styczeń 1945 r./	2 ud.	17	6	0,7	276	30	72	65	
Wiślańsko-od- rzeńska /styczeń 1945 r./	69	55	7	0,9	252	27	73	30	
Berlińska /kwiecień 1945 r./	8 gw.	13	7	1,0	268	29	83	52	

x/ Armia ogólnowojskowa /tłum. z ros./, Moskwa 1968, s. 48.

nym kierunku uderzenia średnio kształtowała się:
w sile żywej - 4,5 - 15:1; w artylerii - 4,8-13:1;
w czołgach i działach pancernych - 1,2-14:1^{x/} /ta-
bela 4 i 5/. Podobną przewagę uzyskiwały amerykańskie
związki taktyczne walczące na europejskim teatrze
wojny w latach 1944-1945.

Według zasad obowiązujących w okresie II wojny
światowej przewagę na szczeblu operacyjnym oblicza-
no według metody porównawczej - związek taktyczny
strony nacierającej w stosunku do związku taktycz-
nego strony broniącej się, dywizja pancerna do dy-
wizji pancernej strony przeciwnej. Natomiast w ar-
tylerii, czołgach BWP obliczano według zasady -
jednostka broni w stosunku do takiej samej jedno-
stki broni przeciwnika. Na szczeblu taktycznym po-
sługiwano się taką samą metodą - batalion piechoty
w stosunku do batalionu piechoty przeciwnika, kara-
bin maszynowy - do karabinu maszynowego strony prze-
ciwnej itp.

Stosowana metoda z jednej strony była słuszna,
zaś z drugiej - złudna. Należy mieć na uwadze, że
w minionej wojnie związek taktyczny jednej armii
nie był równy związkowi taktycznemu innej armii -
odnośnie liczby wojska, ilości i jakości uzbroje-
nia, stopnia jego mechanizacji itp. Istniały duże
rozpiętości stanów statowych i bojowych, ilości ar-
tylerii, moździerzy, czołgów i lotnictwa. Na przy-
kład, stany dywizji piechoty stron walczących w la-

x/ Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wiel-
kiej Wojny Narodowej 1941-1945 /tłum. z ros./.
Warszawa 1960, s. 140.

Tabela 4

Liczbowe dane o przewadze wojsk radzieckich nad nieprzyjacielem
we frontowych operacjach zaczepnych w latach 1944-45

Nazwa operacji	Nazwa frontów	Przewaga wojsk radzieckich nad nieprzyjacielem					
		Ogółem w:			Na kier. gł. uderzenia w:		
		piecho- cie	arty- lerii	czoł- gach	piecho- cie	arty- lerii	czoł- gach
Koraun-szewczen- kowa /styczeń 1944 r./	1 Fr. Ukra- iński	1,7	2,1	1,3	2	3	3,5
	2 Fr. Ukra- iński	2,6	2,8	2,6	3,3	6	10,5
Krymska /kwiecień 1944 r./	4 Fr. Ukra- iński	1,9	1,8	3,6	3,5	4,2	4,1
Białoruska /czerwiec 1944 r./	3 Fr. Biało- ruski	2,4	2,5	3,5	4,2	5,4	5,3
	1 Fr. Biało- ruski	3,3	3,9	2,8	6,1	6,7	3,8
Lwowska-sandomier- ska /lipiec 1944 r./	1 Fr. Ukra- iński	2	2,5	2,4	5	8	3,5
Jassy-kiszyniowska /sierpień 1944 r./	2 Fr. Ukra- iński	1,5	3	5,5	3,9	10	6,0
	3 Fr. Ukra- iński	1,2	1,6	3,2	6	6	5,7
Wschodnio-pruska /styczeń 1945 r./	3 Fr. Biało- ruski	3,5	2,8	4,3	5	10	7
	2 Fr. Biało- ruski	2,7	2,6	4,7	5	8	9
Wiślańska-od- rzańska /sty- czeń 1945 r./	1 Fr. Biało- ruski	6	6,8	4,5	9	10,5	10,2
	1 Fr. Ukra- iński	4,2	5,9	5,7	9,6	9,7	10,2
Berlińska /kwie- cień 1945 r./	1 Fr. Biało- ruski	1,8	3	3,6	3,2	3,8	3,7
	1 Fr. Ukra- iński	1,8	3,4	3,9	8	10,6	9,6
Średnie dane we wszystkich operacjach:		2,6	3,9	3,6	5,2	7,2	6,5

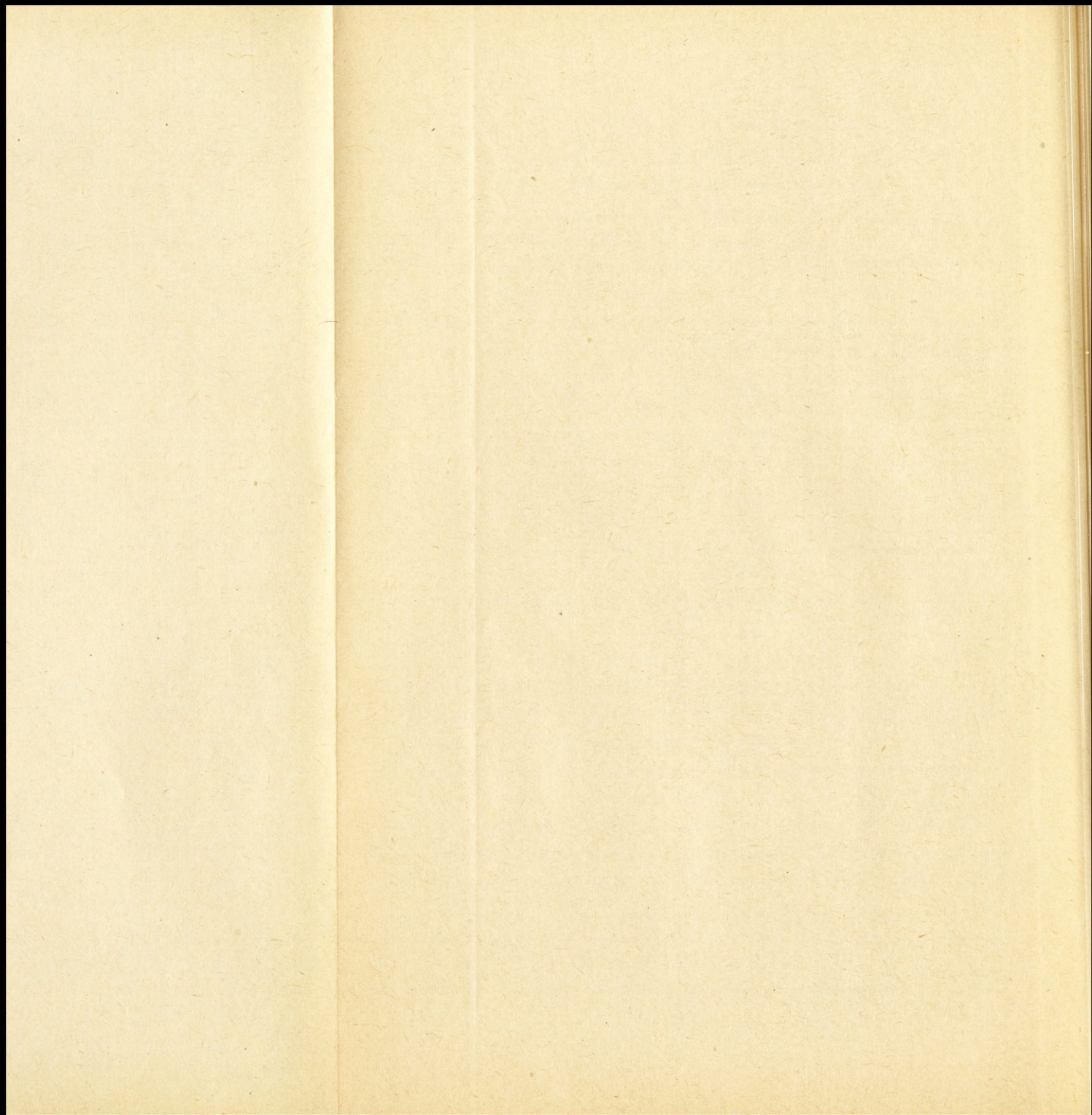
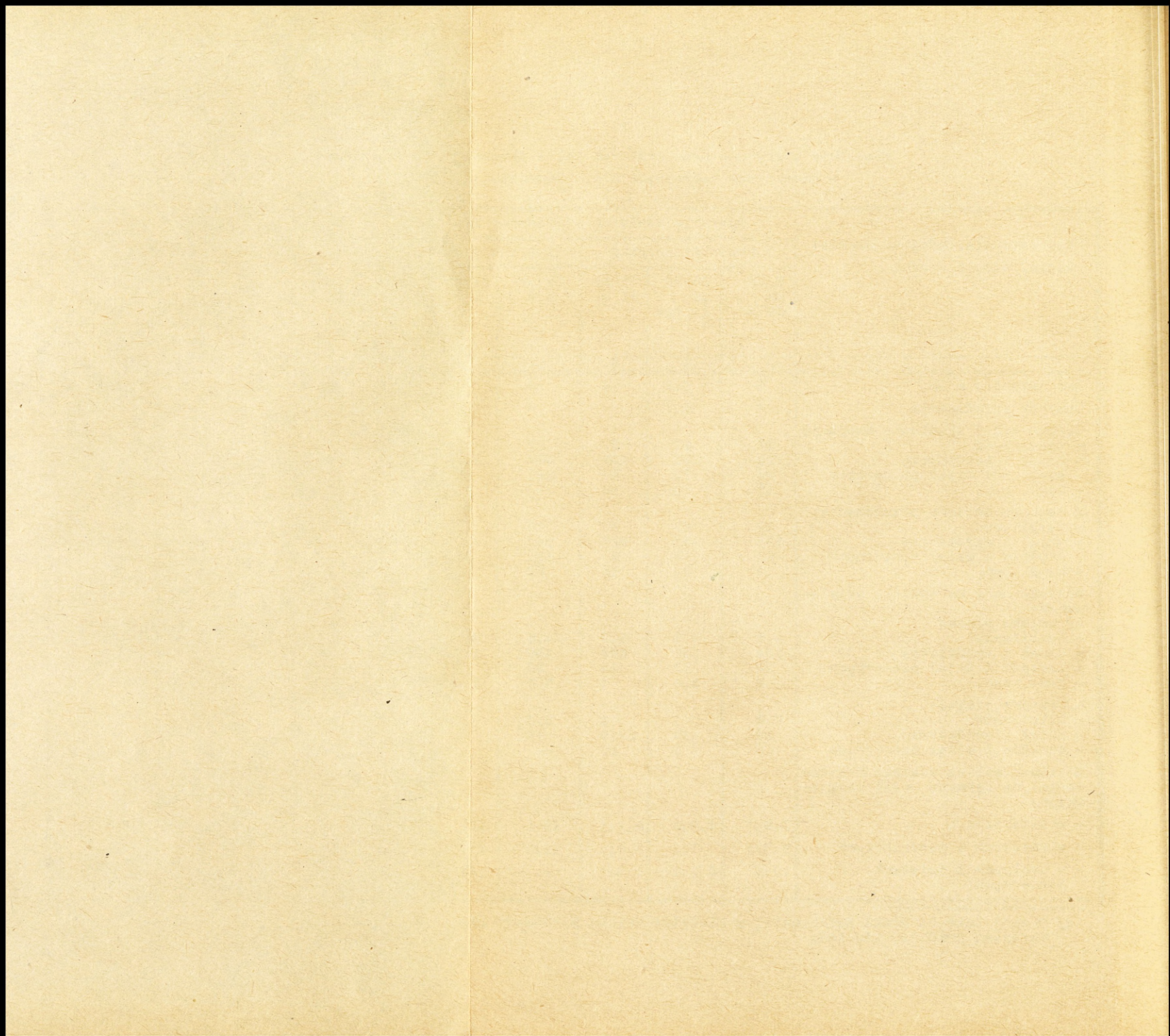


Tabela 5

Nasylenie taktyczne oraz stosunek sił i środków w korpusach piechoty
w operacjach zaczepnych Armii Radzieckiej w 1944 r.^{x/}

Pas natarcia, odcinek przełamania, siły i środki	Operacja białoruska czerwiec 1944 r.						Operacja lwowsko-sandomierska lipiec	Operacja jassy-kiszyniowska sierpień 1944 r.	
	3 Front Białoruski			1 Front Białoruski			1 Fr. Ukr.	2 Fr. Ukr.	3 Fr. Ukr.
	5 KP gw 39 A	36 KP gw 11 Agw	71 KP 31 A	35 KP 3 A	41 KP 3 A	18 KP 65 A	15 KP 60 A	104 KP 27 A	66 KP 37 A
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Pas natarcia w km	6	5,5	4	5	7	7,5	4	5,5	3
Odcinek przełamania	4	5,5	4	4	5	5	4	5,5	3
Ogółem sił i środków w korpusie									
- batalionów	27	27	27	27	27	27	27	27	27
- dział i moździerzy	729	758	439	637	724	922	960	961	638
- czołgów i dział pancernych	96	73	97	128	52	85	34	62	64
- komp. sap.	15	21	16	24	13	21	15	13	15
Z tego na odcinku przełamania:									
- batalionów	22	27	27	18	24	18	27	27	27
- dział i moździerzy	536	757	439	557	714	900	960	951	638
- czołgów i dział pancernych	96	73	97	128	52	85	34	62	64
- komp. sap.	13	21	16	22	11	16	15	13	15
Gęstość na 1 km odcinka przełamania:									
a/ wojska własne									
- batalionów	5,5	4,9	6,7	4,5	4,8	3,6	6,7	5,0	9,0
- dział i moździerzy	134	138	109	139	143	180	240	173	213
- czołgów i dział pancernych	24	13	24	32	10	17	8,5	11	21
- komp. sap.	3,2	3,8	4	5,5	2,2	3,6	3,7	2,3	5
b/ nieprzyjaciel:									
- batalionów	0,7	1	1	0,3	0,4	0,9	1,5	0,9	1,5
- dział i moździerzy	23	19	22,5	12	11	25	20	23	20
- czołgów i dział pancernych	2	6	18	-	7	8,5	5	1,5	5
Stosunek sił na odcinku przełamania /na korzyść wojsk radzieckich/:									
- w batalionach	7,8:1	4,9:1	6,7:1	15:1	12:1	4:1	4,5:1	5,5:1	6:1
- w działach i moździerzach	5,8:1	7:1	4,8:1	11:1	13:1	7:1	12:1	7,5:1	11:1
- w czołgach i działach pancernych	12:1	2,2:1	1,3:1	-	14:1	2:1	1,7:1	8:1	1,2:1

x/ Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-1945 /tłum. z ros./, Warszawa 1960, s. 139-140.



tach 1943-1945 wahały się w granicach od 10 do 18 tys. ludzi. W celu pokazania tych różnic zaprezentujemy stan etatowy dywizji radzieckiej, niemieckiej i brytyjskiej. Radziecka dywizja piechoty w omawianym okresie wojny liczyła: 9300 ludzi /gwardyjskie dywizje - 11 706 ludzi/; 605 karabinów maszynowych, dział: 45 mm - 48, 76 mm - 32, 122 mm-12; moździerzy: 82 mm - 83, 120 mm - 21. Niemiecka dywizja /z 1944 r./ liczyła 11 347 ludzi; 718 karabinów maszynowych; dział: 75 mm - 41, 105 mm - 34, 150 mm - 15, pancernych /28 mm/ - 13, szturmowych-10^{x/}. Brytyjska dywizja piechoty liczyła: 18 545 ludzi, 1186 karabinów maszynowych; dział różnych kalibrów 186; moździerzy: 51 mm - 274, 81,5 mm - 60, 106,7 mm - 24; dział przeciwlotniczych - 159; czołgów 67; samochodów pancernych 51^{xx/}. O podobnym składzie etatowym była amerykańska dywizja piechoty.

Wymieniona przez nas metoda obliczania przewagi liczbowej okaże się jeszcze bardziej złudna w toku dynamiki działań bojowych. W czasie działań związku taktyczne ponosiły znaczne straty i prawie żadnemu dowództwu nie udawało się uzupełnić ich do pełnych stanów. Dlatego też przy obliczaniu stosunku sił brano pod uwagę stany faktyczne, a nie etatowe. Jeżeli czynność ta nie była trudna w stosunku do wle-

x/ Materiały informacyjne do radzieckiej sztuki wojennej w 1944 r. /tłum.z ros./, Warszawa 1956, s. 37.

xx/ Ładoń E. Organizacja i uzbrojenie armii brytyjskiej /dywizja piechoty/. Warszawa 1947, wyd. ASG WP, s. 12-25.

snych wojsk, to określanie liczby sił przeciwnika nastroczało nie lada trudności. Przy obliczaniu nasycenia należało uwzględnić "aktywne bagnety" i jednostki broni /o jednakowych możliwościach ogniowych/.

Do tego czasu mówiliśmy o ekonomii sił i środków w okresie przygotowania do operacji zaczepnej. Doświadczenia dowiodły, że proces ten musi trwać nieustannie, przez cały czas trwania działań. Chcąc zapewnić ciągłość operacji, dowództwa musiały śledzić przebieg wydarzeń i nieprzerwanie zapewniać przewagę głównemu zgrupowaniu uderzeniowemu. Użytkiwano to m.in. poprzez manewrowanie odwodów, drugich rzutów lub przemieszczenie sił zaangażowanych w walce na innym kierunku operacyjnym. Na przykład, po zakończeniu operacji wschodniopruskiej /styczeń - marzec 1945 r./ Naczelne Dowództwo radzieckie wycofało ze składu 3 Frontu Białoruskiego trzy armie ogólnowojskowe, dwie z nich skierowało do dyspozycji 1 Frontu Ukraińskiego, zaś jedną do 1 Frontu Białoruskiego. Oba Fronty były w trakcie realizacji operacji berlińskiej.

W praktyce działań bojowych często zachodziły potrzeby zmiany kierunku głównego uderzenia, zwłaszcza w miejscu zarysowującego się powodzenia. Na nowy kierunek przemieszczano podstawowe siły i środki, tworząc duże nasycenie operacyjne. Podczas operacji białoruskiej /czerwiec 1944 r./ dowódca 11 armii gw. obserwując rozwój wydarzeń stwierdził, iż na pomocniczym kierunku wyraźnie zarysowało się po-

wodzenia. Natomiast na głównym kierunku nieprzyjaciel stawiał bardzo silny opór. W tej sytuacji dowódca armii przegrupował z kierunku głównego na pomocniczy cztery dywizje piechoty i prawie wszystkie odwody. Dzięki takiemu przedsięwzięciu - stworzeniu przewagi na nowym kierunku - armia w krótkim czasie dokonała przełamania obrony nieprzyjaciela na całą głębokość operacyjną i przeszła do pościgu.

W czasie natarcia przeciwnik bardzo często wykonywał kontrataki i przeciwuderzenia. W takich sytuacjach również zachodziła potrzeba tworzenia odpowiedniej przewagi liczebnej sił i środków na kierunku zagrożenia. Na przykład, dowódca 60 armii radzieckiej gen. Kuroczkin w czasie przełamywania obrony niemieckiej na kierunku lwowskim /lipiec 1944 r./ wprowadził do walki drugi rzut 15 korpusu piechoty /148 DP/ oraz jego artyleryjski odwód przeciwpancerny i saperski oddział zaporowy. Na ten kierunek również przemieszczono artyleryjski odwód przeciwpancerny /BAPPanc/ i jeden pułk artylerii przeciwpancernej z 60 armii oraz brygadę dział pancernych z 3 armii pancernej gw. Ponadto dowódca armii zmasował ogień całej artylerii strzelającej ze stanowisk zakrytych na przeciwuderzające zgrupowanie pancerne nieprzyjaciela^{x/}. Na to zgrupowanie lotnictwo radzieckie wykonało uderzenia bombowe /737 lotów bojowych/ i szturmowe /111 lotów bombowych/. Dzięki szybkiemu manewrowi sił i środków i stworzeniu znacznej przewagi na kierunku zagrożenia odparto przeciwuderzenie dużych sił pancernych prze-

x/ Sawkin W., op. cit., s. 302.

ciwnika, a następnie korpus ruszył do pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem.

Rozważając zagadnienie tworzenia korzystnego stosunku sił w toku dynamiki walki trzeba podkreślić, że dążono do wykorzystania tych wojsk, które miały największe możliwości ogniowe i manewrowe. Zaliczano do nich wojska pancerne, artylerię i lotnictwo. Licząc się z nieprzewidzianą sytuacją /pomysłną lub zagrożeniem przeciwnika/ dowódcy wszy - stkich szczebli dowodzenia dążyli do posiadania w "zanadrzu" odwodów specjalnych - pancernych, przeciwpancernych, zaporowych itp. - przy pomocy których mogli reagować na przebieg działań, tj. tworzyć przewagę w odpowiednim miejscu i czasie dla zrealizowania zadań.

W czasie działań zaczepnych /obronnych również/ zdarzały się przypadki, że dla rozwijania powodzenia lub odparcia przeciwuderzenia rezygnowano z natarcia na jednym z kierunków.

W określonych sytuacjach walki zabiegi o tworzenie korzystnego stosunku sił odbywały się także kosztem wojsk działających na pomocniczych kierunkach uderzenia. Typowym tego przykładem może być przemieszczenie 1 armii WP z rejonu Dęblińska i Puławy na przyczółek magnuszewski. Wojska 1 Frontu Białoruskiego rozwijając powodzenie, na początku sierpnia 1944 r. zostały zaatakowane przez duże siły pancerne nieprzyjaciela w rejonie Radzymina i Wołomina oraz na przyczółku magnuszewskim. Dowództwo Frontu obawiając się, iż jego 8 armia gw.

znajdująca się na przyczółku nie zdzierży ataków jednostek pancernych nieprzyjaciela, skierowało w ten rejon 1 armię WP, która do tego czasu walczyła na froncie od Dębłina do Puław - na pomocniczym kierunku uderzenia. Decyzja dowództwa Frontu w praktyce okazała się słuszna. Uczestnictwo naszej armii /zwłaszcza 1 BPanc/ w walce w tym rejonie pozwoliło na odparcie silnych uderzeń 19 dywizji pancernej, dywizji pancernej H. Göring i 45 dywizji grenadierów nieprzyjaciela i utrzymanie przyczółka.

Kończąc rozważania na temat ekonomii sił i środków musimy pamiętać, iż nadmierne ich masowość - nie na niedużym obszarze kosztem ogałacania innych odcinków frontu nosiło w sobie bardzo duże ryzyko. Stwierdziwszy ten fakt, strona przeciwna mogła swoimi, nawet niedużymi, siłami pancernymi uderzyć na "ogołocoony" odcinek frontu, przerwać się na skrzydła i tyły zgrupowania szykującego się do natarcia i zadać duże straty, a także zerwać operację. Szczególnie to jest niebezpieczne w przypadku, kiedy przeciwnik ma możliwość przejść do działań zaczepnych. Taka sytuacja wydarzyła się w maju 1942 r. w obszarze Charkowa. Wojska Frontu Południowo-Zachodniego, rozpoczynając w dniu 12 maja operację charkowską, w ciągu trzech dni napiętych walk wlały się na głębokość 20-30 km. Przeciwnik szykując się już wcześniej do natarcia, przegrupował swoje siły i 17 maja uderzył na północ i południe głównego radzieckiego zgrupowania, w miejscach sła-

bo zorganizowanej obrony. W rezultacie tego natarcia szybko wyszedł na skrzydła głównego zgrupowania Frontu Południowo-Zachodniego i rozwinął powodzenie na Woroneż i Stalingrad. Wojska tego Frontu poniosły bardzo duże straty.

Decydując się na dużą koncentrację sił i środków na niedużym odcinku frontu strona nacierająca musiała pamiętać o zabezpieczeniu skrzydeł oraz osłonie zgrupowania uderzeniowego przed atakami lotnictwa przeciwnika. Umiejętne wykorzystanie zasady ekonomii sił i środków wymagało wysokiego mistrzostwa. Masowanie przeważających sił w decydującym miejscu i czasie oraz umiejętne ich użycie oparte były przede wszystkim na trafnej ocenie tego właśnie miejsca i wykorzystanie sił na właściwym kierunku, a także na zdecydowanym pomijaniu mniej istotnych spraw na korzyść ważnych, gwarantujących uzyskanie powodzenia. "Trafna ocena przeciwnika - pisał Clausewitz, mówiąc o zwycięstwach osiągniętych dzięki zmasowaniu sił i środków - ryzyko przeciwstawiania im przez pewien czas sił bardzo nieznacznych, energie wytężonych marszów, zuchwałość szybkich napałów, wzmożona aktywność, ogarniająca wielkie dusze w momentach niebezpieczeństwa - oto są przyczyny ich zwycięstw"^{x/}.

x/ Sawkin W., op. cit., s. 310.

SPIS SCHEMATÓW

1. Ugrupowanie bojowe wojsk polsko-litewskich pod Grunwaldem /1410 r./.
2. Ugrupowanie bojowe wojsk Fryderyka II /skośny szczyk/.
3. Ugrupowanie wojsk napoleońskich /Wagram 1809 r./.
4. Zamiar stron w wojnie polsko-niemieckiej w 1939 r.
5. Zamiar stron w wojnie niemiecko-francuskiej /maj 1940 r./.
6. Zamiar dowództwa radzieckiego | wykonania kampanii zimowej 1942/43 r.
7. Plany stron w kampanii letniej 1943 r.
8. Zamiar dowództwa radzieckiego wykonania kampanii letniej 1944 r.
9. Zamiar naczelnego dowództwa Armii Radzieckiej na operację białoruską /czerwiec 1944 r./.
10. Zamiar naczelnego dowództwa radzieckiego wykonania operacji jassy-kiszyniowskiej /sierpień 1944 r./.
11. Zamiar naczelnego dowództwa radzieckiego wykonania operacji wiślańsko-odrzańskiej /styczeń 1945 r./.
12. Kierunek głównego uderzenia 318 DP w natarciu w rejonie Noworosyjskim /wrzesień 1943 r./.

BIBLIOGRAFIA

- Armia ogólnowojskowa w natarciu /tłum. z ros./.
Warszawa 1968.
- Batow I. Czełowiek, bolszewik, pułkowiec.
"Wojenno Istoriceskij Żurnał" nr 12,
1966.
- Biegański W. Rozmach operacji aliantów 1944-1945.
"Myśl Wojskowa" nr 2, 1963.
- Karpiński A. Wybrane problemy radzieckiej sztuki
wojennej w Wielkiej Wojnie Narodo-
wej ZSRR. Wyd. ASG WP, Warszawa 1976.
- Konkorski J. Próba oceny doświadczeń wojennych.
"Myśl Wojskowa" nr 7, 1958.
- Kratkij słowar operatiwno-takticzeskich i obszcze-
wojskowych słow/tierminow/, Moskwa 1958.
- Ładoń E. Organizacja i uzbrojenie armii bry-
tyjskiej /dywizja piechoty/. Warsza-
wa 1947, wyd. ASG WP.
- Materiały informacyjne do radzieckiej sztuki wo-
jennej w 1944 r. /tłum. z ros./, Warszawa 1956.
- Mossor S. Sztuka wojenna w warunkach nowocześ-
nej wojny, wyd. II, Łódź 1945.
- Radzijewskij A. O wybore naprawlenija głównego
udara w nastupatielnych operacjach.
"Wojennaja Myśl" nr 9, 1959 r.
- Rokossowski K. Dwa głównych udara. "Wojenno-
Istoriceskij Żurnał" nr 6, 1964.
- Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wiel-
kiej Wojny Narodowej 1941-1945 /tłum. z ros./,
Warszawa 1960.
- Sawkin W. Podstawowe zasady sztuki operacyj-
nej i taktyki /tłum. z ros./, War-
szawa 1974.
- Skibiński F. Rozważania o sztuce wojennej. War-
szawa 1972, wyd. WIH.

- Strategie wojenna /tłum. z ros./, Warszawa 1964.
- Szimenskij A. Wybor naprawlenija głównego udara. "Wojenno-Istoriczeskij Żurnał", nr 10, 1963.
- Taktika w bojowych primierach /diwizja/, Moskwa 1976.
- Wydra W. O wyborze kierunku głównego uderzenia we współczesnych działaniach bojowych. "Myśl Wojskowa" nr 6, 1955.



Druk. ASG WP - OXV-8188, zam. nr 1682 z dnia 4.7.1979 r.





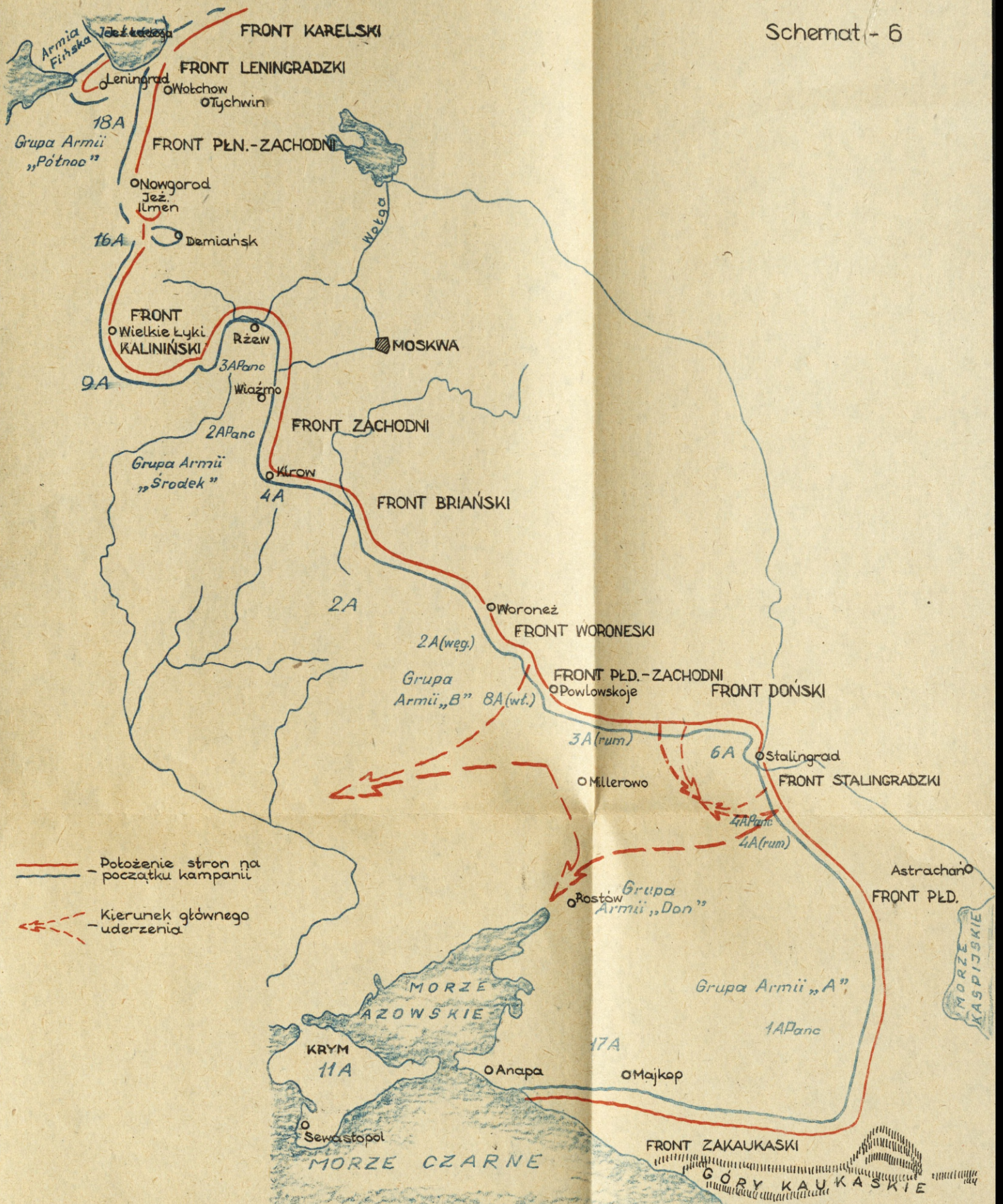
Kierunki główne uderzenia
 Kierunki uderzeń
 Linia rozgraniczenia między Grupami Armii

Linia rozgraniczenia między armiami
 Przewidywane rejony koncentracji odwodów

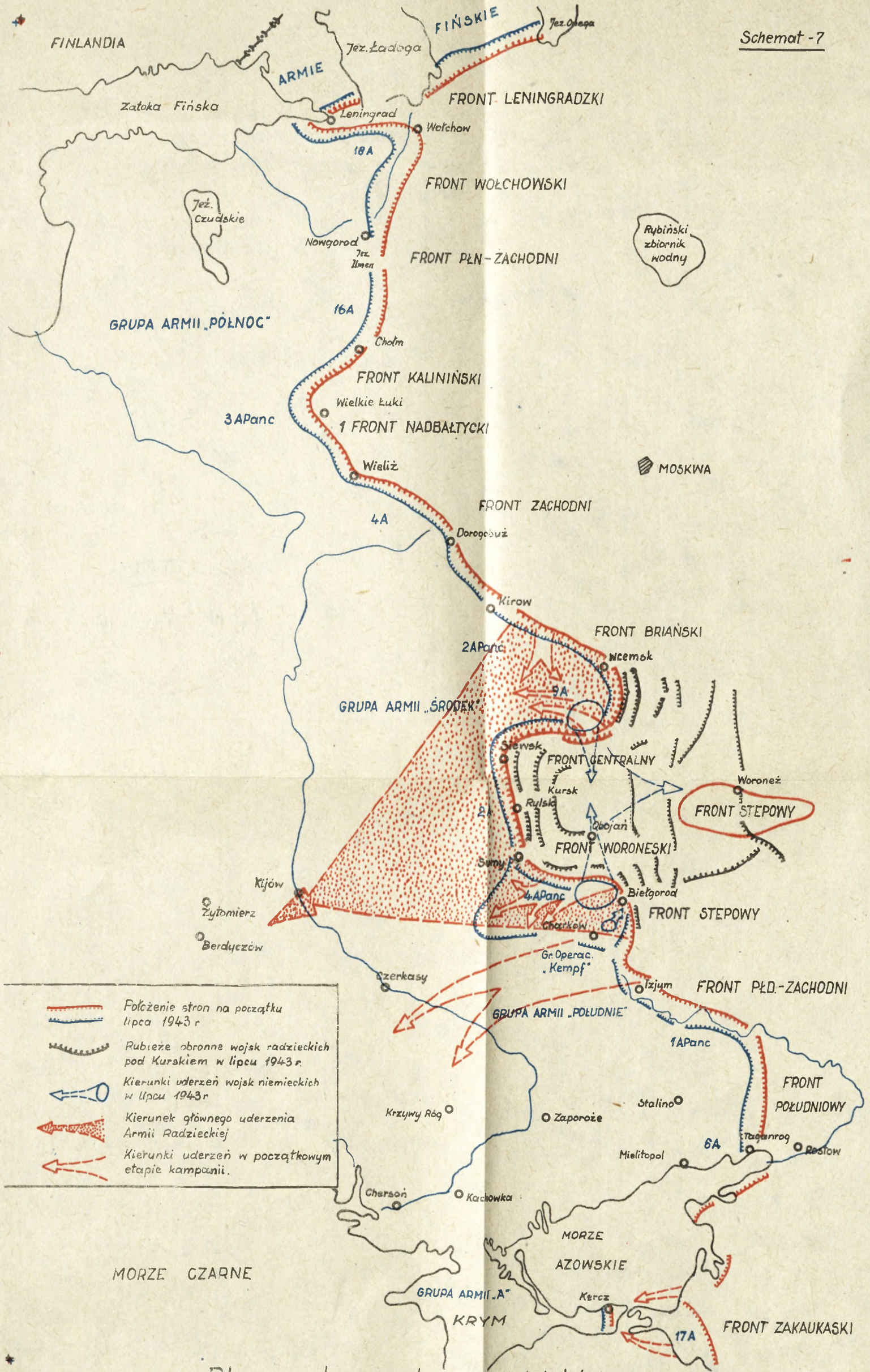


Zamiar stron w wojnie niemiecko - francuskiej (maj 1940 r.)

+



Zamiar dowództwa radzieckiego wykonania kampanii zimowej 1942/43 r

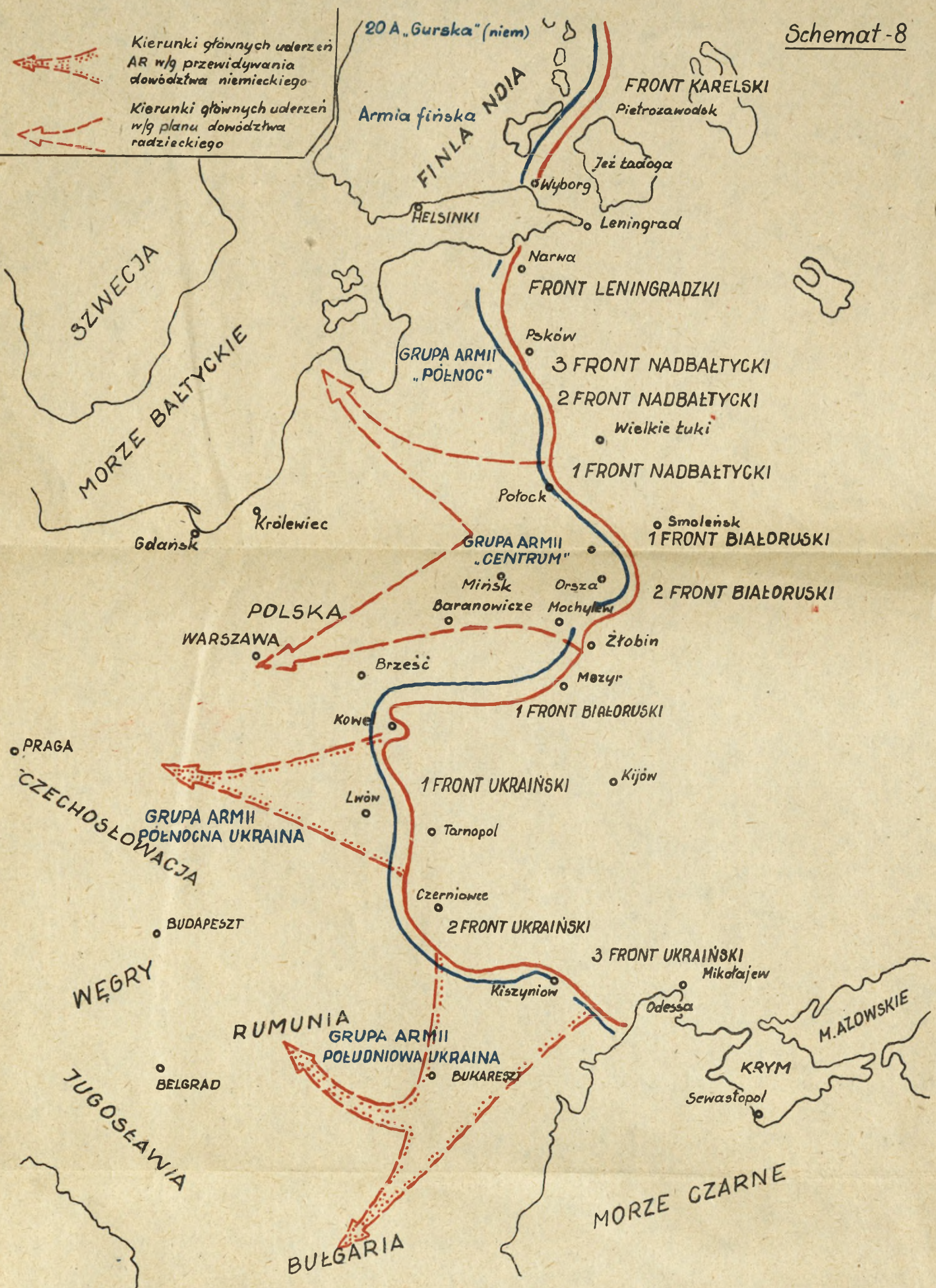


- Połączenie stron na początku lipca 1943 r.
- Rubieże obronne wojsk radzieckich pod Kurskiem w lipcu 1943 r.
- Kierunki uderzeń wojsk niemieckich w lipcu 1943 r.
- Kierunek głównego uderzenia Armii Radzieckiej
- Kierunki uderzeń w początkowym etapie kampanii.

Plany stron w kampanii letniej 1943 r

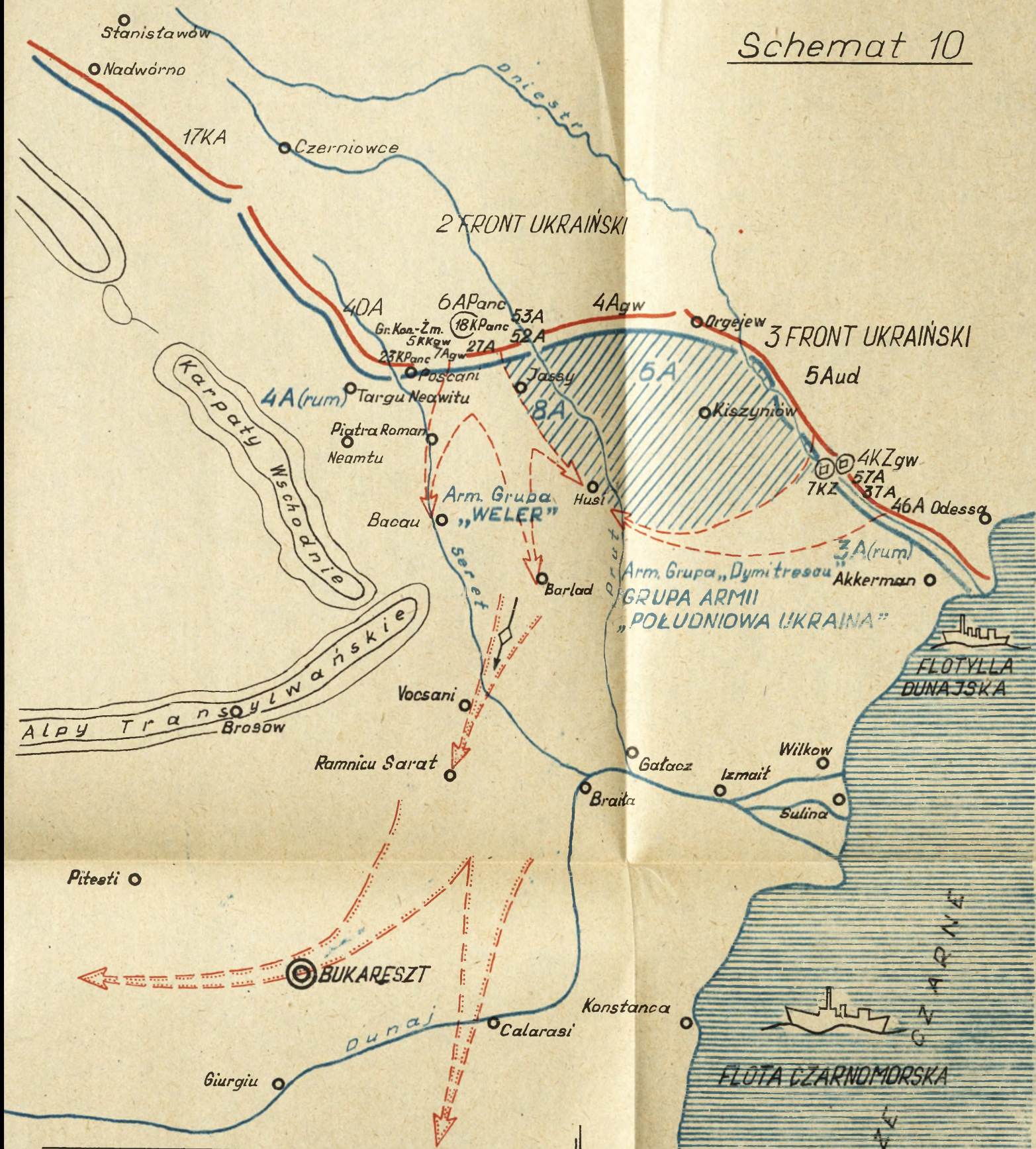
Kierunki głównych uderzeń AR w/g przewidywania dowództwa niemieckiego


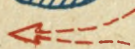

Kierunki głównych uderzeń w/g planu dowództwa radzieckiego



Zamiar dowództwa radzieckiego na wykonanie kampanii letniej (1944r)

Schemat 10

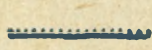



-  - Główny wysiłek obrony nieprzyjaciela.
-  - Kierunek głównego uderzenia w pierwszym etapie operacji.
-  - Kierunek głównego uderzenia w drugim etapie operacji.

Zamiar naczelnego dowództwa radzieckiego wykonania operacji jassy-kiszyniowskiej (sierpień 1944 rok)

Schemat 11



 - Rejony głównego wysiłku obrony niemieckiej
 - Kierunki głównych uderzeń Armii Radzieckiej

Zamiar naczelnego dowództwa radzieckiego wykonania operacji wiślańsko-odrzańskiej (styczeń 1945 rok)

Schemat-12



Kierunek głównego uderzenia 318 DP w natarciu w rejonie Noworossyjskim (wrzesień 1943 r)